Nr. 170. Sroda, dnia 20. lipca 1898. LWÓW.

Wychodzi 2 razy dziennie
zwyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7½ i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1·80
na prowincyi:
rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.
kwartalnie 3 zł. 30 ct. „ „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ „ „ 1·35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 „ —
Bezimiennych doniesień Redakcya nie uwzględnia

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedyńczy:
We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
„ wieczornego 3 „ 4 „
oba wydania razem 4 „ 5 „
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Nasze ubóstwo.

Komisye szacunkowe dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego w Galicyi, po dwu miesiącach ciężkiej i skrupulatnej pracy, ukończyły nareszcie prawie wszędzie swe czynności. Według informacyi, jakie ministerstwo skarbu w ciągu tych prac komisyjnych otrzymało, stany średnio zamożne, zamożne i bogate w Galicyi (to jest wszyscy, którzy posiadają więcej, aniżeli 600 zł. czystego rocznego dochodu) płacić będą w przybliżeniu około 1¼ miliona zł. podatku osobisto-dochodowego za r. 1897.

Przy rocznym czystym dochodzie od 600 do 1000 zł. podatek wynosi od 0·6 do 1 proc., czyli od 3 zł. 60 ct. do 10 zł., przy rocznym dochodzie do 3.000 zł. podnosi się ta stopa do 2 proc., czyli wynosi podatek od 10 zł. do 55 zł., powyżej 4.200 zł. dochodu wzrasta już poza 100 zł. rocznie, przy 7.000 zł. wynosi 200 zł.; przy 10.000 zł. wzrasta do 3 proc.; przy 35.000 zł. wzrasta do 3½ proc.; przy 48.000 zł. do 4 proc., a przy wyższych dochodach rocznych zbliża się do maksymalnej skali 5 procent. Przyjąwszy zatem średnią stopę 1 proc., jako najwięcej jednostek gospodarczych trafiającą w Galicyi, kwota 1¼ mil. rocznego podatku osobisto-dochodowego w Galicyi, opłacanego przez wszystkie jednostki gospodarcze w Galicyi powyżej 600 zł. rocznie mających dochodu, odpowiadałaby ich rocznemu dochodowi w kwocie około 125 mil. zł. rocznie.

Cyfra ta sama w sobie uważana, niczego nie mówi, ani niczego nie objaśnia, dopiero w porównaniu z cyframi dochodu innych krajów koronnych i w porównaniu z przecięciem w całym państwie, rzuci światło na stan zamożności — a raczej powiedzmy od razu — na stan ubóstwa naszego kraju i na rozdział społeczny majątków w Galicyi.

Ogłoszenie statystycznych wyników prac komisyj szacunkowych dla wymiaru podatku osobisto dochodowego w naszym kraju, będzie niezmiernie cenną wskazówką do zbadania i rozważania naszego stanu ekonomicznego.

Dziś już możemy stwierdzić, że Galicya stanowiąca pod względem obszaru 26% państwa, pod względem zaludnienia 27½%, państwa to jest pod jednym i drugim względem stanowiąc więcej, niż czwartą część państwa austryackiego, pod względem dochodu klas średnio zamożnych, zamożnych i bogatych stanowi zaledwie 5%, czyli jedną dwudziestą część przecięcia państwowego: czyli że innemi słowy Galicya jest pięć razy od nich uboższą. Stąd wynikają wszystkie inne konsekwencye życia ekonomicznego, społecznego i politycznego, wszystkie klęski i upadki.

Pierwszym obowiązkiem publicznym musi przeto być podnoszenie ekonomicznego stanu jednostek gospodarczych w naszym kraju, innemi prostszemi mówiąc słowy, pierwszym obowiązkiem kraju jest stworzenie warunków pracy wybitniejszej, podniesienie uprawy roli i chowu bydła, organizacye przemysłu rolniczego, żebyśmy jak najmniej wywozili płodów surowych, a jak najwięcej płodów przerobionych, żebyśmy zorganizowali handel na podstawach nowożytnych, żebyśmy się gorliwie wzięli do inwestowania kapitałów w przemyśle itd. Mówiono to już tyle razy, wykazywano cyfrowo, przemawiano do serca i do rozumu, wszystko to dotąd, jak groch odbija się od ściany.

Głównym powodem tej bezradności jest brak instytucyi finansowej, któraby się sprawą podniesienia przemysłu krajowego na prawdę zająć chciała i umiała.

Klasycznym przykładem tego braku między innemi jest Bank krajowy dla Galicyi, który nie dlatego został przez wielkiego marszałka krajowego ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza powołany do życia, a przez kraj milionem wyposażony, żeby robił inte[illegible] hipoteczne i wekslowe, co każdy inny bank potra[illegible], lecz na to, żeby był duchem opiekuńczym młodego przemysłu krajowego, żeby był jego orędowni[illegible]em i doradcą, jego informatorem i propagatorem, a nie jego zawadą lub w najlepszym razie jego piątem kołem u wozu.

Na ten temat mówi się u nas w zamkniętych kołach wiele, lecz nie ma się nigdy odwagi powiedzieć tego publicznie — a istotnie już czas i czas ostatni, żeby opinia publiczna tą sprawą się zajęła, żeby Sejm zrozumiał, że, wykonywując kontrolę nad Bankiem krajowym, nie oddaje krajowi usług, śpiewając hymny pochwalne sprawozdaniom Dyrekcyi, lecz odda krajowi usługę i spełni swój obowiązek, jeżeli na braki tej krajowej instytucyi wskaże, złe wytknie i sprawę nietylko tam zresztą, lecz wszędzie, gdzie potrzeba, na dobrą drogę sprowadzi.

Nasza emigracya.*)

Emigracya ludności włościańskiej na wschód i zachód zaalarmowała w ostatnich kilku latach społeczeństwo. Rządzące w Galicyi sfery zaskoczone zostały znienacka tym energicznym objawem samopomocy ze strony warstw pomijanych do niedawna. Zwrotka, powtarzająca się stale w listach emigrantów: „wszędzie będzie znośnie, byle nie w Galicyi“... poruszyła sumienie publiczne, które przypomnieć sobie musiało tysiące przyczyn ekonomicznej, administracyjnej, a wreszcie kulturalnej natury, usprawiedliwiających niezadowolenie. Gdy nie pomogły słowne i czynne protesty, gdy fala ludności, wylewająca się z kraju, nietylko się nie zmniejsza, ale nawet wzmaga, szukając co raz nowych ujść dla siebie, społeczeństwo nasze pogodziło się wreszcie z faktem emigracyi.

Teraz rząd i Wydział krajowy wyraźnie zalecają organom administracyjnym, by nie używali wobec emigrujących gwałtownych środków represyj, gdy nie pomoże perswazya, z drugiej znów strony, dawać im mają ochronę, wobec agentów-wyzyskiwaczy. Powstanie towarzystw (jak np. Towarzystwo św. Rafała), które mają zajmować się losem emigrantów i kierować ich krokami, świadczy również o rozumnie pojętej polityce ochronnej. Ludziom dorosłym, którzy dopełnili obowiązków swoich względem państwa, nie można odebrać swobody w wyborze miejsca zamieszkania.

Naturalnem jest, że pogodziwszy się ze zjawiskiem emigracyi, którego odwrócić nie można, pragnęlibyśmy wyzyskać je dla naszych stosunków w kraju, tak gwałtownie domagających się sanacyi. Najłatwiejszym ku temu sposobem, tym, którzy utyskują nad przeludnieniem w Galicyi, wydawać się musi możność pozbycia się tej zbytecznej ludności. [illegible]ią chyba za morze i pozostawić tam włato niehumanitarny, niepatryo- Polak z zimną krwią by się [illegible]. Otóż nie. I wśród nas są ludzie trzeźwi, [illegible] od współczesnego Maltusowi, angielskiego autora [illegible]dchusa), który obmyślał środki zgładzenia z powierzchni ziemi, bez cierpień *(painles extinction)* tej części ludności, dla której przyroda nie zastawiła nakrycia. Tym pierwszym politykiem okazał się p. Adam Krzyżanowski, który w krakowskim klubie konserwatywnym, a potem dwukrotnie w broszurach domaga się „ułatwienia wychodźtwa zupełnie pozbawionym zasobów“. Zdawałoby się, że chodzi tu przynajmniej o ludność, która pragnie emigrować, tymczasem nie.

P. Krzyżanowski radzi pozbyć się „sentymentalizmu wobec tych hermafrodytów, którzy przestali już być samodzielnymi gospodarzami, a nie są jeszcze chałupnikami, skazanymi na zarobek dzienny“. Jest zdania, że należy ich przymusowo wywłaszczyć, no, a potem wysłać za morze. Sposób to radykalny, ale że społeczeństwo nasze wzdrygało się zawsze przed radykalizmem tego pokroju, miejmy nadzieję, że prozelitów nie znajdzie. Pozostają przeto inne dwie drogi. Albo organizować kolonie wychodźców za oceanem, łudząc się, że stwarzamy tam drugą Polskę, albo też zająć się emigracyą zarobkową. Pozostawiając sąd o organizowaniu zamorskich kolonij polskich znawcom tamtejszych stosunków, poświęcimy słów kilka zarobkowemu wychodźctwu. Istnieje ono u nas zarówno w Galicyi wschodniej, jak i zachodniej i skierowywa się do Saksonii, Westfalii, na Śląsk, do Królestwa, a wreszcie do Ameryki północnej i południowej. Zarówno wędrówki za zarobkiem do Europy środkowej, jak i wiele dłużej trwające zamorskie wyprawy nie mają na celu ostatecznego przesiedlenia się, lecz tylko zgromadzenie pewnego zasobu, któryby się we własnem gospodarstwie dał zużytkować. Sumy zdobywane na tej drodze są wcale poważne. Według wykazu przesyłek pocztowych, nadesłano z Ameryki do Galicyi w 1894 r. 2,656.983 zł. w 43 tysiącach przesyłek pocztowych. Nie licząc tych, które nadeszły przez banki w Pradze, Wie-

*) Zobacz nr. 143, 149, 155, 161 i 166.

9) Marya Konopnicka.

O komedyi bohaterskiej
Edmunda Rostanda.

Ale Cyrano, zrywa się i grzmiącym głosem woła:

Mówię, że z księżyca.

— Dobrze! dobrze! spadłeś pan!

— mówi de Guiche, chcąc go się pozbyć i wzruszywszy ramionami, dodaje:

Fiksat jakiś widzę!

A Cyrano idąc wprost na niego z furyą:

I to nie w metaforze żadnej! Ja nie szydzę!
Nie wiem, czylim wiek leciał, chwilę, czy godzinę,
Z tej kuli szafranowej. Jeśli łżę, niech zginę!

De Guiche nie widzi sposobu pozbycia się waryata:

Wierzę! wierzę! — mówi — Puść mnie pan!

A ów, zastępując mu drogę:

...Bądź szczery!
Nic mi nie skrywaj! Wieku miasta, nawet ery!
Spadam tak niespodzianie! Chciałbym wiedzieć przytem,
Gdzie właściwie mam honor być aerolitem?

De Guiche, usiłując przejść:

Ależ... czeka mnie dama!...

A Cyrano:

Dama? Jestem w domu!
Więc ja spadłem w Paryżu!

Śmieje się:

He!... Jak się to komu
Podoba! Więc w Paryżu...

Kłania się, otrzepuje i przybiera minę Paryżanina:

Wasza miłość raczy
Darować... Taka podróż... Mój Boże... coś znaczy!
Właśnie ostatnią trąbą przybywam z tej drogi!
Jeszcze z Lwa konstelacyi mam sierć u ostrogi...
Jeszcze na mnie eteru nieco się zostało,
I w oczach gwaździstego pyłu mam nie mało.
Ogromnie taka podróż niszczy toalety...
Patrz pan! Na weście jeszcze został włos komety!

I plecie mu koszałki opałki, jak lecąc przez Lirę, zerwał jedną strunę, jak mała Niedźwiedzica jeszcze zębów nie ma, jak Syrius chodzi w turbanie, jaka na folwarku mlecznej drogi obfitość nabiału, i jako w kieszenie płaszcza nazbierał małych gwiazdek po drodze, które gdy wyda książkę o tej podróży na księżyc, służyć będą jako odsyłacze, do przypisków u spodu karty.

De Guiche słucha zrazu wściekły, potem niecierpliwy, potem bierny — a czas idzie. Zaczyna się wreszcie interesować tym osobliwszym lataczem.

— Waryat, ale waryat uczony! — mówi sobie, gdy Cyrano aż sześć sposobów dostawania się na księżyc, nie bez podstawy fizykalnego prawdopodobieństwa i naukowych hypotez swego czasu, improwizuje na prędce.

Zajmuje go to wreszcie, że zapominając o schadzce, sam pyta, którego z tych sześciu sposobów użył, aby się wznieść do tej lunarnej wyżyny.

A Cyrano:

Żadnego. Miałem bowiem i siódmy w zapasie!

I nagle, spojrzawszy na zegarek, kończy naturalnym głosem:

Ślub się już odbyć musiał. Zyskałem na czasie!

— Ten głos!... Czym ja pijany — mówi de Guiche, przecierając czoło. A Bérgérac zdejmuje nasunięty na czoło kapelusz i kłaniając się uprzejmie, ukazuje swój nos bajeczny. — Ten nos! — woła de Guiche. — Ach, Cyrano! Co mówiłeś o ślubie?

A Bérgérac: Baron.

Z kim?

— Z Roksaną.

Jakoż ukazuje się przed domem młoda para, kapucyn i służba. Wszyscy w uroczystym nastroju. Najuroczystszym jest oczywiście kapucyn. Głaszcze z zadowoleniem swą brodę i zwróciwszy się do hrabiego, mówi:

Piękną parę, mój synu, skojarzyłeś właśnie.

A de Guiche:

O tak!

A na boku:

A niech to jasny piorun trzaśnie.

Ale wielki pan jest zarazem mściwym panem. Nie wysłał rozkazu wymarszu kompanii gaskoń-

dniu, Budapeszcie, jest to już bardzo znaczna suma. Że zaś pochodzi przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, od emigrantów, świadczy o tem fakt, że największe sumy przesyłek pocztowych skierowane były do tych powiatów, z których istniało najsilniejsze wychodźctwo zarobkowe. Emigracya zarobkowa zamorska zwraca się przeważnie do Ameryki Północnej, ale spotyka się również i w Ameryce południowej, gdzie robotnicy nasi używani bywają w plantacyach kawy. Wiadomości, dochodzące do nas o tym rodzaju pracy, świadczą, że zaprzedają się oni na lat parę lub kilka w ciężką niewolę. Ale praca najemna w kraju, jest również wcale nie lekką, ani swobodną, w plantacyach zaś robotnik w drugim roku, pomimo panującej drożyzny, może nawet zaoszczędzić większą sumę.

Emigracya zarobkowa do krajów Europy środkowej, wychodźtwo na Śląsk lub do Królestwa daje częstokroć możność przezimowania. W Galicyi zachodniej wytworzył się nawet wśród najdrobniejszej własności typ przemysłowego zarobnika, który stale pracuje na Śląsku, a drobną swa posiadłość pozostawia do obrobienia żonie i dzieciom.

Uważana jako świadectwo ubóstwa Galicyi, emigracya zarobkowa jest naturalnie objawem niewesołym, ale wobec braku zarobków u nas jest bezwarunkowo korzystną. Oprócz przybytku grosza pociągać ona może dodatnie umysłowe i moralne następstwa. Lud nasz, nie mający w domu wzorów i przykładów, jak rządzić się i pracować, zbiera doświadczenia w obcych krajach, rozwija w sobie inicyatywę, przedsiębiorczość, umiejętność orz[illegible]wania, przełamuje inercyę, zasiedziałość, nie[illegible] i nabywa rutyny w gospodarowaniu. W[illegible] wek takich może być przeważ[illegible] traktujmy włościan naszych [illegible] bezpiecznie jest puszcz[illegible] Włościanin ma swoją [illegible] składającą się z m[illegible] klas wyższych, a[illegible] utrwaloną i zakorzeni[illegible]

Może on niejednego [illegible] mała obawa, aby się z gruntu zmienił i charakter narodowy zatracił. Pozyska zaś przedsiębiorczość, pewność siebie i pewien zasób materyalny, który mu da możność zostania niezależnym.

Włościanie sami dają nam przykłady, że osiągnięcie swej niezależności, a więc chęć nabycia ziemi, która jest jej podstawą, kierowało niemi, gdy udawali się na zarobki. Oto jeden taki przykład. W okolicach Bochni i Wieliczki parcelowano dobra większe. Włościanie, nie mając na razie pieniędzy, dla ich nabycia dawali zadatki na parcele i spisywali kontrakty, poczem udali się na zarobki na Śląsk, aby w ten sposób nabytą ziemię spłacać.

Kto wie, czy zorganizowanie parcelacyi, jak to ma miejsce w Królestwie i w Poznańskiem nie pobudziłoby większej liczby włościan do naśladowania tego przykładu. Chłop ma wielką miłość do ziemi, z którą zrósł się od dziecka, nadzieja jej posiadania mogłaby go chyba najprędzej do kraju powrócić. Trudno jednak przypuszczać, aby nawet w najpomyślniejszych warunkach zebrać mógł kapitał znaczny. Zakupiony kawałek ziemi będzie z reguły drobną parcelą, która pociągnie tylko w tym razie, jeżeli włościanin potrafi ją uprawić dość intenzywnie, by znaczny na niej otrzymać dochód. A wniosek ten doprowadzić nas znowu musi do zalecania kultury ogrodniczej, jako jednego ze sposobów najkorzystniejszego fruktyfikowania gruntu. Fakt przytoczony powyżej zdarzył się właśnie w okolicy, w której ogrodnictwo jest rozpowszechnionem, a więc jedno lub paro morgowa parcela nabiera znaczenia istotnego warsztatu produkcyi.

W Szwajcaryi emigracya zarobkowa jest zjawiskiem znanem oddawna, wychodźcy, przepędziwszy lata całe za Oceanem, powracają do ojczyzny, aby żyć z zebranego kapitału lub założyć przedsiębiorstwo, a czynią to, ponieważ stosunki ojczyzny są dla nich przyjazne. Starajmy się o takie, któreby Galicyę czyniły najdroższym dla jej mieszkańców zakątkiem, a da nam to możność pokierować prądem wychodźczym, tak, aby nie przepadał dla kraju. Emigracya stanie się wówczas nie ucieczką od biedy, ale sposobem zapobieżenia jej i pomocy.

Dr. Z. D.

Wiadomości polityczne.

W Hiszpanii zanosi się na rozruchy wewnętrzne, skoro dla zapobieżenia im rząd uznał za konieczne zawiesić częściowo konstytucyę, mianowicie tę część, która zapewnia mieszkańcom swobody osobiste i polityczne. Skutkiem tego ustaje wolność stowarzyszeń i zgromadzeń, wolność prasy, nietykalność ogniska domowego, natomiast rząd będzie mógł rozwiązywać stowarzyszenia, nie pozwalać na zgromadzenia, odbywać rewizye domowe i osobiste, oraz aresztować bez poprzedniego upoważnienia sądowego tak, jak obecnie w części Galicyi, podczas stanu wyjątkowego.

To częściowe zawieszenie konstytucyi w całej [illegible]iszpanii wskazuje, że w całym kraju wzrasta nie[illegible]dowolenie i groźne wzburzenie umysłów, w oba[illegible], że pokój będzie zawarty z wielkiemi dla Hi[illegible]anii ofiarami. Trudno to zrozumieć wobec tego, [illegible] poważne korporacye i dzienniki już od dłuższego [illegible]su uznają konieczną potrzebę pokoju i nalegają [illegible] rząd, aby co rychlej zakończył wojnę, bo dalsze [illegible]ewlekanie jej narazi kraj nieochybnie na straty [illegible]cze większe i na tem boleśniejsze upoko[illegible]nie.

Zdawałoby się, że wobec tego opinia publiczna jest już oswojona z myślą pokoju, że zatem zgodzi się na bolesną amputacyę, na utratę Kuby i zniesie to heroicznie. Mimo to wzburzenie się wzmaga — a podżegaczami są zwolennicy Don Carlosa. On wyzyskuje chwilę obecną i przez swych zwolenników przygotowuje zbrojne rozruchy — aby się dostać na tron.

Muszą być poważne wskazówki i uzasadnione obawy, skoro rząd w prowincyach północnych, gdzie Don Carlos najwięcej ma zwolenników, powiększa siły zbrojne. Tak więc niedość jednego nieszczęścia. Obok ogromnych klęsk w wojnie z nieprzyjacielem zewnętrznym i olbrzymich strat materyalnych, których uniknąć nie można, zanosi się na wojnę domową, która jeszcze więcej szkody może wyrządzić — i to nie dla zdobycia jakich wolności politycznych lub reform społecznych — nie dla ratowania niepodległości lub honoru narodowego, lecz dla pretendenta do tronu, a więc o zmianę, do której można zastósować: „Zamieniał się stryjek siekierką za kijek...“

Szczepanik balonem.

Neusiedlersee (Węgry) 17 lipca.

(Relacya uczestnika wycieczki).

Wobec wielkiego zainteresowania się publiczności naszą wycieczką nadpowietrzną, sądzę, iż szczegóły tejże będą pożądane dla czytelników *Słowa Polskiego*. Wysyłam je z miejsca wylądowania balonu. W podróży wzięli udział p. Jan Szczepanik, p. Habrich i niżej podpisany. Wznieśliśmy się, jak wiadomo, z placu wystawy jubileuszowej.

Wyjazd 2 godz. 40 m.

Na komendę „Los!“ puszczono ostatnie liny, i balon wzbił się nieco w powietrze, pędzony jednak silnie wiatrem, uderzył w grupę drzew na placu wystawy z taką siłą, iż groziło nam niebezpieczeństwo. Z dołu usłyszeliśmy wykrzykniki przerażenia, tudzież komendę kierownika oddziału aeronautyki: „*Balast herunter*“.

Z podziwienia godną przytomnością, kierownik balonu Loew zrzucał balast, my zaś odpychaliśmy rękami i nogami kosz od drzewa, i wśród trzasku łamiących się gałęzi, wzbiliśmy się w powietrze.

Balon był cały.

Odetchnęliśmy i podnosząc czapki, krzyknęliśmy: Wiwat!

Z dołu, z całego placu wystawy, rozległy się okrzyki: „Szczęśliwej podróży!“

W przeciągu 10 minut byliśmy już w wysokości 1.800 m., odkąd balon począł się spokojnie wznosić.

Widok był wspaniały. Budynki i ogrody nikły w coraz mniejsze plamki, a widnokrąg rozszerzył się w coraz dalsze i dalsze pierścienie. Uczucie, jakiego w tej chwili doznawaliśmy, nie da się opisać. Jakaś rozkosz, jakieś dziwne wrażenia, niby żal opuszczonej ziemi, to znowu chęć wzbicia się jeszcze wyżej. Wkrótce też szeroka wstęga Dunaju coraz zwężać się zaczęła i nikła gdzieś w dali. U stóp w różnobarwnych plamach, przedstawiały się pola i lasy, wkrótce i to zostało zasłonięte mgłą lekką — byliśmy w chmurach.

Po kilkuminutowem wzbijaniu się jeszcze, zobaczyliśmy pod naszemi stopami ciemną, okrągłą plamę na białem tle. Był to cień naszego balonu, odbity na chmurach. Wówczas byliśmy, według naszych obliczeń, w wysokości 2.200 mtr. nad miastem Schwechat, 3 mile od Wiednia.

Uczuć obawy, których oczekiwaliśmy, nie doznawaliśmy żadnych. Dziwnem jest, iż czas stał się dla nas obojętnym. Zdawało się nam, iż wszystkie nasze zegarki źle funkcyonują, nie mogliśmy pojąć iż tak szybko wskazówki się posuwają.

Jeden z naszych towarzyszów odkorkował wino, którem poczęliśmy się wkrótce raczyć; całą piersią wznosiliśmy zdrowia, zachwycając się kolosalnem stokrotnie odbijającem się o chmury echem.

Szczepanik od samego początku podróży spoglądał ciągle na swoje aparata, robiąc bez przerwy najrozmaitsze notatki, obracając się z zapałem swoim w koszu z taką werwą i swobodą, iż obawialiśmy się, by nam nie wypadł.

Po jakiej trzygodzinnej podróży, kierownik balonu, zrzucając kawałeczki papieru, oświadczył, iż zaczynamy spadać, gdyż papierki wznosiły się do góry.

Na wiadomość tę doznaliśmy jakiegoś uczucia żalu. Chcąc utrzymać się jeszcze w powietrzu, wyrzucaliśmy wszystkie mniej wartościowe, w podróż wzięte przedmioty. Balastu niestety już nie było, gdyż przy wzniesieniu samem straciliśmy 5 worków zapasowego balastu; dwóch, które pozostały, ruszyć nie wolno było, ponieważ przy wylądowaniu na złym terenie, mógłby być dla nas deską ratunkową.

I znowu powoli widnokrąg zaczął się zmniejszać, chmury pod nami coraz to więcej rzadły i wkrótce pod stopami zobaczyliśmy wspaniałą zieleń, w której coraz szybciej rozpoznawaliśmy wzrastające w naszych oczach lasy i góry, wsie i miasteczka. Ziemia działała na nas jakoś magnetycznie. Im bliżej znajdowaliśmy się jej, tem większa wzrastała chęć stanięcia na niej. Wkrótce rozległ się głos kierownika: „Lądujemy, wentyl otworzyć“.

Chyżość naszego spadku poczęła wzrastać; czuliśmy coraz gwałtowniejszy szum w uszach i zdawało się na chwilę, iż zaczynamy tracić przytomność. Czuliśmy, iż powietrze było coraz cięższe. „Pruć ba-

---

skich kadetów, ma go jednak przy sobie. Wyjmuje oto ten fatalny papier i z dworskim ukłonem rzecze do Roksany:

Racz pożegnać małżonka, najpiękniejsza pani!

A do Chrystyana zimno:

Spiesz pan za regimentem. Wszyscy już wysłani.

. . . . . .

Na wojnie, jak na wojnie — to prawda. Ale jednak tym biednym gaskończykom przydałoby się trochę chleba. Oblegają oni miasto Arras, a ich oblega głód i śmierć. Straszny jest Infant hiszpański, ale głód od niego straszniejszy.

Całe szczęście, że gdy nie grają w karty, mogą się owinąć w płaszcze i spać, a gdy nie śpią, mogą kląć. Ba, gdyby też nie to! Ale teraz śpią właśnie. Jeżeli który i klnie nawet, to przez sen tylko. Jest świt. Obrzasło ledwie. Obozowe ognie gasną, warty się obwołują po szeroko rozrzuconych posterunkach. Arras majaczeje w oddali.

Nagle — strzał. Jeden, drugi strzał. I jeszcze i znowu bliżej. Wygląda to tak, jakby sobie widety podawały cel jakiś.

— Do miliona fur beczek! — woła zirytowany Carbon de Castel Jaloux, kapitan kadetów. — Pobudzą mi dzień! Jakoż ten i ów kadet budzi się i zaraz kląć zaczyna. Tak poomacku, z zamkniętemi oczyma jeszcze.

Carbon biegnie, uspokaja, otula ich w płaszcze, jak matka.

— Spijcie, dziatki! Spijcie, to nic.

A już warty krzyczą:

— Kto idzie?

A potem głos tubalny:

— Bergérac!

I znowu:

— Kto idzie?

— Bergérac, niedołęgo!

Jakoż idzie. Do obozu wraca. Z Arras wraca, gdzie odnosił na pocztę list — od Chrystyana do Roksany — rzecz prosta. A te strzały, to forpoczty Infanta grają tak za nim z muszkietów. Bo jużcić musi je przejść, te forpoczty, żeby do oblężonego miasta się dostać, no i do obozu powrócić. A równina — jak okiem zajrzeć — od nieba do ziemi.

Bergérac czyni to codzień przed świtem i codzień tak za nim grzmią strzały. Ale go chybiają — bydlęta! Le Bret drży o niego i po swojemu zrzędzi.

Bój się Boga! Dla listu!... Miejże śmierć na względzie.

A Cyrano:

Ba, kiedym jej obiecał, że list codzień będzie!

Ale Cyrano nietylko pisuje i odnosi listy. Niezrównanym humorem i rycerskim duchem odpędza on jeszcze rozpacz od serc. Czasem odpędza nawet myśl o głodzie.

On sam wychudł jak szczapa. Jego nadzwyczajny nos uczynił się nadzwyczajniejszym jeszcze na wyschłej i zapadłej twarzy.

Ściągnął już Bérgérac sprzączki pasa do ostatnich dziurek, już nawet inne dziurki poprzebijał szpadą, a i tak wszystko wisi na nim. Ale werwa południowca, ale fuga epigramatyka, ale liryzm poety i bohaterstwo, to go nie opuszcza.

— To nic! — myśli. — Łatwiej mi tak przecisnąć się między hiszpańskiemi kulami!

Niekiedy, jak dziś naprzykład, głód od samego rana już jest wprost nieznośny. Piskorz ułowiony w rowie, zastrzelony w polu wróbel, ani raz nie chcą nasycić tych młodych żołądków.

Wtedy kadeci się burzą. Nie chcą słuchać, co im Bérgérac prawi. Mają tego dość. Są głodni. Zawsze dowcipy i zawsze piękne słówka... Co im to pomoże?

(C. d. n.).

MATERYE najnowsze na suknie damskie i dziecinne otrzymał w wielkim wyborze i poleca takowe najtaniej MIKOŁAJ LUDWIG Lwów — plac Maryacki Lwów l. 8. —

lon, ciągnąć linę białą“ — krzyknął kierownik. — „Spadamy“! „Panowie w górę“. „Nie wypaść z kosza“. Z wielkim wysiłkiem uczepił się każdy w górze wiszących lin, oczekując spadku.

Balon ponad naszemi głowami począł formę tracić i wkrótce wyciągnąwszy się w bezkształtny worek, rozciągnął się, pędzony wiatrem, na polu zarosłem burakami.

My doznaliśmy tylko lekkiego wstrząśnienia kosza i w mgnieniu oka stanęliśmy z wesołą miną na... ziemi, spoglądając smętnie ku niebu i błękitnym chmurom, które tak ciągle swobodnie pod niebem bujają.

W kilka minut zostaliśmy otoczeni mieszkańcami sąsiednich wsi, od których dowiedzieliśmy się, iż znajdujemy się na granicy węgierskiej w wiosce Gottlesbrunn.

Z pomocą kilku dzielnych parobczaków, balon wkrótce został złożony na wóz, z którym odjechaliśmy do najbliższej stacyi kolejowej.

Według notatek, z poczynionych spostrzeżeń, zapomocą wziętych aparatów, trwała podróż blisko 5½ godzin. Najwyższą wysokość osiągnęliśmy o godzinie 5 minut 50 po południu, mianowicie 4.100 m. nad Donnerskirchen koło Neusiedlersee.

Dr. Steinsberg.

Z literatury.

(*Muzeum* — zeszyt jubileuszowy czasopisma Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Rocznik XIV. Zeszyt 6 i 7 Redaktor odpowiedzialny dr. Bolesław Mańkowski. Czerwiec i lipiec 1898 r. We Lwowie 1898, Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Główny skład w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego).

Pośród całego szeregu jubileuszowych wydawnictw Mickiewiczowskich — niepoślednie zajmuje miejsce „jubileuszowy zeszyt *Muzeum*. Krótką treść tego zeszytu podało *Słowo Polskie* już przedtem; sądzę jednak, że korzystną będzie rzeczą zwrócić raz jeszcze dokładniej nieco uwagę inteligentnej publiczności na to wydawnictwo. Dzisiaj, kiedy — jakby nie w cywilizowanej Europie — odzywają się głosy, zmierzające do oktrojowania oświaty narodowej — niemałe ma znaczenie zeszyt „organu Towarzystwa szkół wyższych“, wykazujący, w jak znacznej mierze największy poeta polski jest w pismach swoich wychowawcą młodzieży i jak sam — osobiście — jako nauczyciel w Kownie działał na niwie pedagogicznej. W pierwszym artykule jubileuszowego *Muzeum* omawia „Wpływ wychowawczy pism Mickiewicza“ p. Piotr Chmielowski, którego same nazwisko starczy już za ocenę artykułu. „Z trojakiego punktu widzenia“ — pisze p. Chm. — „rozpatrywać można oddziaływanie poety na społeczeństwo... Przedewszystkiem mamy najistotniejszą, z samym przyrodzonym charakterem poezyi związaną sferę wpływów estetycznych, w których z konieczności i pierwiastek myślowy musi być zawarty; powtóre mamy dziedzinę wpływów moralnych w zakresie stosunków prywatnych — i po trzecie dziedzinę moralną w zakresie stosunków publicznych“... We wszystkich tych trzech kierunkach wywierają pisma Mickiewicza wpływ wychowawczy jak najdodatniejszy. P. Chmielowski szczegółowo oddziaływanie to przedstawia. O wpływie estetycznym dzieł genialnego poety — nikt nie wątpi, niemniej jednak wybitnym jest wpływ moralny i „społeczno-polityczny“. „Wielki ideał uszczęśliwienia wszystkich jako hasło, zahartowanie do walki i wytrwałości, wiara w lepsze strony serca ludzkiego, zjednanie wszystkich sił i wysiłków, zapał i poświęcenie w urzeczywistnieniu myśli udoskonalenia powszechnego“ — oto główne motywa etyki w pismach Mickiewicza. Słusznie nazywa p. Chm. etykę tę „bojowniczą“, stanowiącą „sposobność do przejścia na pole społeczno-polityczne“, gdzie Mickiewicz występował jako nieustraszony rzecznik zmian i ulepszeń, jakie w stosunkach tych zaprowadzone być muszą, jeśli udoskonalenie i szczęście narodu i ludzkości ma się stać rzeczywistością. *Pendent* do tych słów p. Chmielowskiego stanowi krótki, ale bardzo dobrze ujęty artykuł pani Izy Moszczeńskiej p. t. „Mickiewicz jako reformator społeczny“.

Autorka wykazuje wielką samodzielność poety w ocenianiu spraw publicznych, wskutek czego Mickiewicz nigdy nie zamykał oczu na nowe i najnowsze objawy życia społecznego. Chłopów ostrzegał w *Trybunie ludów* przed hypokrytami religijnymi; żądał współudziału w rządach i bronił formy rządzenia — republikańskiej. Co więcej: „W artykule p. t. Socyalizm— zupełnie się z tym kierunkiem solidaryzuje, a zarzut, że socyalizm jest tylko negacyą i niczego nie buduje, odpiera ironiczną uwagę: „Żaden systemat socyalistowski, zacząwszy od Platona, a skończywszy na obywatelu Considérant nie znalazł sposobu, aby miał na swoje usługi prokuratorów, policyę i żandarmów“. Inne artykuły jubileuszowego *Muzeum* wyszły z pod pióra doświadczonych pedagogów, jak pp. Tretiak, Schneider, Mazanowski, Zawiliński i Próchnicki i są nader ważne i cenne ze względów dydaktycznych przy nauce języka i literatury polskiej w szkołach średnich. Nie omawiam ich szczegółowo, bo po pierwsze rozbiór taki przekroczyłby ramy sprawozdawcze, powtóre zaś wymaga oceny — równie doświadczonych pedagogów, jak autorowie powyż wymienieni.

Ciekawy dodatek do studyów Mickiewiczowskich stanowią „Wykłady kowieńskie A. Mickiewicza“. Redakcya *Muzeum* otrzymała je od p. Władysława Mickiewicza z Paryża — w trzech zeszytach, spisane przez ucznia Bernarda Kiejstuta Giedymina, którego nazwisko właściwe jest jednak nieznane.

Wydawcy stwierdzają, że wykłady te są zaczerpnięte wiernie z ówczesnych podręczników szkolnych historyi i literatury polskiej; sądzę, że wobec ówczesnego systemu uczenia w szkołach średnich, ba nawet wyższych — inaczej być nie mogło.

Przecież po dzień dzisiejszy jeszcze — podręcznik jest dla nauczyciela przedewszystkiem książką obowiązującą w szkole. *Dr. K. J. Gorzycki.*

Awans kolejowy.

W statusie I. Inspektorem został Jerzy Guttman, szef biura prezydyalnego we Lwowie. W klasie VII. mianowany Ludwik Inlender we Lwowie. Do klasy VIII. awansowali: Dr. Zyg. Wróbel Kraków, Antoni Fredro-Boniecki Linc, dr. M. Starzecki Lwów, dr. Fran. Heurteux Tarnopol, Wład. Wójcikiewicz i Aleks. Popowicz Lwów, dr. Henryk Barb Stanisławów. Do klasy IX. Józef Koch Lwów, dr. Witołd Sienkiewicz Stanisławów i dr. Eug. Pawluskiewicz Kraków.

W statusie II. Tytuł starszego inspektora otrzymał Gustaw Geyer Lwów. Starszym inspektorem został we Lwowie Edmund Bartmański. Inspektorami: Jan Meissner Stryj, Karol Firganek Kraków, Karol Jęczmieniowski Wiedeń, Michał Zaremba Kraków, Wal. Adamski Kraków. W klasie VII. awansowali: Mianowski Ludwik Stanisławów, Ambroziewicz Wład. Tarnów, Kremer Jan Tarnopol, Mierzejowski Roman Lwów, Haninczak Józef Lwów, Jasiński Zygm. Lwów. Do klasy VII. (starsi inżynierowie) awansowali: May Ant. Lwów, Halman Józef Kraków, Giełdanowski Adolf Zagórz, Łysakowski Józef Czortków, Godfrejów Adolf Tarnopol, Herschtal Sal. Lwów, Elterlein Teod. Chodorów, Elster Edm. Czerniowce, Jarmund Kaz. Zaleszczyki, Bieleń Ant. Złoczów, Jachimowski Edm. Rawa ruska, Geringer Józef Skole, Jędrkiewicz Alfr. Tarnopol, Hellenbrand Inoc. Radowca. W klasie VIII. awansowali: Kleber Remig. Lwów, Grega Wacław Lwów, Wierzowski Stan. Stanisławów, Ogrodziński August Lwów, Kaizer Stan. Lwów, Rotter Stan. Tarnów, Fischer Jul. Lwów, Haleczko Józ. Lwów, Marciszewski Józ. Kraków, Michalski Jan Kraków, Czarnomski Zygm. Jarosław, Feit Hip. Stanisławów, Żygulski Fran. Jarosław, Göbel Ludwik Stanisławów, Zieliński Rom. Tarnopol, Weintraub Henr. Lwów. Do klasy VIII. awansowali: Brzechowski Fr. Podwołoczyska, Gębarowicz Teof. Stanisławów, Kohn Maurycy Lwów, Nagel Baruch, Ptaszyński Stan., Cyprian Emil, Mach Jan, Meth Herm., Chirer Zygm., Stauberberg Abr., Nosowicz Andrz. Osostowicz Wład. W klasie IX. awansował: Mehl Sam. Do klasy IX. Wasserstrom Pinkas, Skulski Michał.

W statusie III. Tytuł inspektora otrzymał J. Zajączkowski w Stanisławowie. W klasie VIII. awansowali: Sołtyński Aug., Schreiter Ign., Bartkiewicz E., Zajączkowski Józef, Witkiewicz Jan. Do klasy VII. awansowali: Kurnikowski T., Gosławski T., Atlas Norbert, Wolski Bertold, Zawadzki Zygmunt. W klasie VIII. awansowali: Kohmann Stan., Silberstein Natan, Lederer Franc., Meissner Franc., Morański Karol. Do klasy VIII. Piechowicz Zygm., Stachura Tomasz, Mironowicz Aleks., Kotowicz Michał, Książek Karol, Karaman Józef, Blacha Leopold, Seidler Ludwik, Schneid Józef, Rachlewicz Wit., Masłowski Rysz., Modes Aleks., Kasparek Eug., Derkacz Mich., Schochet Maur., Gutkowski Stan. Do klasy IX. awansowali: Witkowski Tad., Allerhand Sal. Do klasy X. awansowali: Gajewski Jan, Dubowski Wilh., Koitschim Józef.

W statusie IV. Tytuł star. inspektora otrzymał Jan Stencel. Starszym inspektorem mianowany radca Henryk Gassner we Lwowie. Inspektorem został: Stelzer Karol w Stanisławowie. W klasie VII. awansowali: Kasprzycki Piotr, Smolka Ant., Frankowski Jan, Hingler Emil. Do klasy VII. awansowali: Buszczakowski Leon, Schedy Jan i Klein Józef. W klasie VIII. awansowali: Trauczyński Wład., Ocetkiewicz Aug., Dziekoński Mich., Klimkowicz Zenob., Röhr Karol, Dubieński Józ., Gąsowski K., Nebenzahl Maur., Adamowicz Robert, Lenik Franc., Ukraiński J., Zeuderer Edm., Jastrzębski Józef, Borowicz Lud., Kunz Jan, Karliński Leon, Walc Józef, Czerny Leon, Görz Wacł., Elias Gustaw. Do klasy VIII. awansowali: Krasiński T., Fedorowicz J., Kassaraba A., Fiala Karol, Krzeczkowski Wł., Schneider M., Czarnecki J., Romaniszyn Jan, Wiśniewski Fel., Michalski Kaz., Słapa Ign., Luksicz Gust., Quadratstein Józef, Silberbach Jozef, Skwirczyński Teodor, Łuszczyński Wład., Tyrolski L., Rogoziński Jan, Franc Zygmunt, Rogoziński Ernest, Zieliński Wład., Bukowski Józ., Dębicki Zygm., Selig Karol, Zimerman Ant., Zbrożek Wład., Lorsch Emil, Turek L., Plechawski Emil, Podrazki Ant., Michalewski Em., Raschkes Em., Hecht Eliasz, Kotarski Jan, Brucker Alojzy, Kühnberg Wilh., Bistrzycki Jan, Kiliński Jan, Kapitain Karol, Hurkowski Mich., Blumenthal L., Antoniewicz Wład., Gernaud Jakób, Odzierzyński Ant., Łukasiewicz Wład., Stephan Franc., Blumenfeld Jakób, Myczkowski Konrad, Biliński Izydor, Schamschule Józ., Eberle Jan, Herman Józef, Stelzer Jan, Skrzyszowski Tad., Niedzielski Jul., Ciechanowski Kaz., Biesiadzki Br. Do klasy IX. awansowali: Tyll Leonard, Bojarski Włodz., Kühnbeck Edm., Kułakowski Tad., Rożkiewicz Jan, Beck Franc., Frej Jan, Podczerwiński Hier., Stachy Jul., Russa Nestor, Rewakowicz Ludw., Eckhardt Adolf, Wiesenberg Adolf, Wodyński Kaz., Grotkowski Adam, Dworski Aug., Wolański Karol, Helle Maks, Gelbard Jakób, Peszek Fran., Szczepkowski Alojzy, Mayer Ferd., Korytyński Bron., Niemczyk Adolf, Knobloch Ludw., Nichtenhauser Daniel, Szebesta Maciej, Dunin Wład., Pacowski Edw., Staszyszyn Józ., Brzeziński Jan, dr. Arnold Abr. Do klasy X. awansowali: Gruder Mend., Jurczyński Ernest, Rozpond Franc., Trzciński Józef, Zborowski Wiktor, Skwirczyński Tadeusz, Br. Lewartowski Paweł, Budeński Michał, dr. Taszycki Zygmund, Pick Franc.. Leśniakowski Wład., Czech Paweł i Gerczek Wł.

W statusie V. W klasie VII. awansowali: Marcinkiewicz Kaz., Ruziczka Gustaw, Dworzak Albin. Do klasy VII. awansowali: Adlof Jan, Filipkiewicz Winc., Deutschmann Stan., Du Vall Wład., Redel Franc., Jaworski Ign., Hauser Edw. Do klasy VIII. awansowali: Maier Robert, Enziger Wacław, Hobert Wojc., Lettocha Ign., Schudrawy Józef, Wierzejski Ant., Chulawski Feliks, Michniewicz Wład., Mykita Baz.. Hillenbrand Eug., Bałanda Bron., Klemenczycz Aug., Walter Bol., Świtkowski Stan., Wdówka Piotr. Do klasy IX. awansowali: Schleicher Eug. i Parfanowicz Mik.

Kronika miejscowa.

Lwów, 19 lipca.

Jutro:

— 20 lipca. Środa *Czesława,*

— Wschód słońca o godzinie 4 minut 26, zachód o godzinie 7 minut 42.

— Dnia tego roku 1887 pogrzeb Agatona Gillera w Stanisławowie.

— O godz. 6 popoł. posiedzenie Rady miejskiej.

— O godz, 8 wiecz. capstrzyk muzyki wojskowej na placu św. Ducha, następnie przed namiestnictwem, wreszcie przed komendą korpuśną.

Na pomnik Mickiewicza we Lwowie do dnia 8 bm. złożono ze składek powszechnych 8117 zł. 74 ct. gotówką i 1000 zł. 4 proc. list. zast. Składki nadal, jak dotychczas, przyjmuje skarbnik komitetu p. J. K. Zieliński w Banku kredytowym we Lwowie.

Wydział Towarzystwa leśnego zamianował p. Władysława Tynieckiego, dyrektora szkoły leśnej, swoim delegatem, a p. Roderyka Schoppa, inspektora lasów miasta Lwowa, zastępcą w Radzie rolniczo-leśnej i przemysłowej.

Do mnóstwa skarg, jakie, niestety, słusznie odbieramy ciągle od publiczności na zarząd poczt i telegrafów z powodu niedbalstwa i niepunktualności w doręczaniu listów i depesz — przybywa dziś nowe zażalenie, które ogłaszamy znowu pod adresem Dyrekcyi. Tym razem pochodzi ono od nas samych. Oto dziś rano depesza telegraficzna wysłana do nas z Wiednia o godzinie 4 m. 25 zawierała kilka bardzo ważnych wiadomości, między innemi nominacye sądowe z urzędowej *Wiener Zeitung*. Otóż połowę tej depeszy doręczono nam w redakcyi o godzinie 6 min. 30, gdy już numer był zamknięty, resztę zaś dopiero o godz. 7 m. 15, w chwili, gdy dziennik nasz był już na mieście.

Raz przecież musimy kategorycznie zapytać Dyrekcyę poczt, czy podobne opóźniania mają się nadal powtarzać. Wszakże poczta i telegraf — to instytucye, z których niedbalstwa dla wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zarówno jak dla tysięcy ludzi prywatnych, wynikają nieocenione straty. Nietylko więc w naszym własnym interesie, ale i w interesie tysięcy ludzi domagamy się raz jeszcze, żeby owa ciągle wytykana Dyrekcyi niepunktualność raz ustała.

Wszelkie zażalenia w sprawach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, jesteśmy zmuszeni ogłaszać publicznie z tego powodu, że wniesione bezpośrednio do Dyrekcyi nigdy nie odnoszą pożądanego skutku. Mimo najoczywistszych dowodów po stronie poszkodowanych, Dyrekcya jakoś zawsze wychodzi z każdej sprawy obronną ręką, ogłaszając *urbi et orbi* w dziennikach „na podstawie §. 19“ — że tylko ona ma racyę i nigdy nic nie zawiniła w spełnianiu swych obowiązków względem publiczności.

Kursa przygotowawcze. Dzisiaj rozpoczynają się wykłady na urządzonym przez zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego informacyjnym kursie przygotowawczym do egzaminu wydziałowego z przedmiotów objętych II. grupą. Wykłady odbywać się będą w szkole im. Mickiewicza, gdzie też uczestnicy otrzymają bezpłatne pomieszkanie. Kierownictwo kursu objął członek zarządu głównego, dr. Aleksander Skórski, profesor filozofii w tutejszym uniwersytecie, a zarząd administracyjny spoczywać będzie w ręku p. Bazylego Tysowskiego, starszego nauczyciela w lwowskiem seminaryum nauczycielskiem. Nauki pedagogiki i dydaktyki udzielać będzie dr. Aleksander Skórski, matematyki i fizyki p. Bazyli Tysowski, histosyi naturalnej p. Włodzimierz Szuchiewicz, profesor lwowskiej szkoły realnej, geometryi wykreślnej i rysunków p. Głowacki Justyn, profesor państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

O. T. Wincklera Syn
Lwów, Rynek 28 — poleca:

FARBY olejne
w najlepszej jakości szybkoschnące, do malowania podłóg, drzwi, sztachet, ogrodzeń, parkanów, itd.

FARBY lakierowe do podłóg, schodów i sprzętów domowych, dające się wymywać, nie tracąc połysku.

BRUNOLINA i PASTA
do odświeżania mebli matowych, jakoteż i politurowanych z lazurą.

Dalsze zgłoszenia na kurs, który trwać będzie przez sześć tygodni, przyjmuje jeszcze kancelarya zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, ul. Grodzickich l. 11.

Przytomność umysłu. Wczoraj 20 minut po godz. 8 wieczorem zdarzył się w Rynku wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu jednego z funkcyonaryuszy kolei elektrycznej, ocalił życie jakiejś staruszce, wracającej z koszem pieczywa do domu. W chwili gdy wóz nr. 17 dążył od kawiarni Wiedeńskiej ku ulicy Ruskiej, stała ta kobieta, o dwa kroki od toru obrócona w stronę ul. Krakowskiej. Woźnica dzwonił głośno, mimo tego w chwili, gdy ją wóz mijał, staruszka postąpiła krok naprzód, obróciwszy się i weszła na tor. Przednia platforma wozu uderzyła ją w tej chwili w bok i kobieta padła pod wóz. Upadającą schwycił za kark stojący przypadkowo na stopniu jeden z funkcyonaryuszy tramwajowych i silną ręką, wydarłszy z pod platformy, odrzucił na bok. Powstającą z bruku starowinę otoczył tłum ludzi. Ocalona, trzęsąc się ze strachu, podjęła kosz z pieczywem, a na pytanie publiczności, wskazując na oddalający się wóz, rzekła: „Niech jemu Pan Bóg da zdrowie“.

Z otrutych grzybami w niedzielę przy ul. Sykstuskiej, dziecię Kiełbasów, mimo użycia wszelkich środków ratunkowych zmarło dziś w szpitaliku św. Zofii, rodzice walczą do tej chwili ze śmiercią.

Starosta lwowski, p. Jełowicki, zawiadamia nas, że rzekome zaburzenia w Kościejowie były zwykłym ekscesem jednej osoby i organa znajdują się już na tropie sprawcy.

Fakt miał miejsce w nocy z 15 na 16 bm., a sprawca, jak utrzymują, z osobistej zemsty i znajdując się prawdopodobnie w stanie podchmielonym, (w tym dniu odbywała się suta stypa do późnego wieczora u jednego z gospodarzy) wybił około północy w tamtejszej karczmie zwykłym kijem w 3 oknach razem 8 szyb i uszkodził 2 ramy poprzeczne u okna. Po tym czynie uciekł, pozostawiając kij na miejscu.

Przed tym wypadkiem i po nim panował w gminie jak najzupełniejszy spokój; w następnych dniach, to jest od soboty do wczoraj, nie zaszło nic podejrzanego, ani groźnego tak, iż nie było powodu do wydania jakichkolwiek zarządzeń, a żandarmerya w ogóle nie wkraczała. Ludność miejscowa jak i sam poszkodowany karczmarz uważają zaszły fakt, jako zwykły wybryk bez żadnego znaczenia dla spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Nie było także powodu wzmacniać posterunków żandarmeryi w Zamarstynowie i w Hołosku wielkiem. W Kleparowie i w Hołosku wielkiem nie ma posterunków żandarmeryi, a w Zamarstynowie znajduje się posterunek na zwykłej stopie.

„Bezirk Lemberg — Gemeinde Signiówka“. — Taki napis znajduje się na słupie w gminie Signiówka pod Lwowem. Cóż to ma znaczyć — spyta każdy — czyż Galicya jest krajem niemieckim?! Przypuszczamy, że napis powyższy musiał pozostać z bardzo dawnych czasów i do dziś dnia tablica owa nie została zmienioną. Czy istnieje jaka prześwietna władza w powiecie lwowskim, któraby dopilnowała wykonywania obowiązujących przepisów co do języków krajowych?

Lwów w obrazkach.

Lonszanówka.

Mamy we Lwowie dużo jeszcze zabytków epoki, kiedy nad Pełtwią przygłuszał wszystko chwast germanizacyi z tą samą butą i zaciekłością, z jaką dzisiaj krzewi się nad Wartą. Dowodem choćby biedna Lonszanówka.

Jej prawdziwa nazwa poszła u wielu w niepamięć, przyćmiona blaskiem niemieckiej tytulatury. Wielka fala historyczna zmiotła wprawdzie z widowni Galicyi zastępy c. k. *Kulturtraegerów* i rozluźniła pęta, któremi Lwów był skrępowany, ale Lonszanówka pozostała dotąd *Kaiserwaldem* i — zdaje się — już nim pozostanie.

Ano, nie ma szczęścia; nie miała go może nigdy od urodzenia.

Gdy po całym oswobodzonym Lwowie stąpał duch postępu, przeistaczając starzyznę i nowe stwarzając rzeczy, Lonszanówka nie widziała go „ani na lekarstwo“. Regulowano miasto; zaniedbane ogrody i promenady przybierały niemal zupełnie nową fizyognomię, (a na złe im to nie wyszło); skwapliwość i pomysłowość „sfer decydujących“ posunęła się nawet tak daleko, iż w uroczyskach, niedostępnych dawniej, powstawać jęły rozkoszne oazy; — tylko o biednej Lonszanówce nikt nie pomyślał.

Niechże ta wzmianka będzie dla niej zasłużonym głosem współczucia.

Bo, jak Betleem nie było najlichszem wśród miast Judei, tak i Lonszanówki nie stworzył Pan Bóg na „potyradło“. Ten lasek, dominujący nad miastem od strony wschodniej, nie ma w sobie wprawdzie nic nadzwyczajnego: ot, trochę drzew, krzewów, ziół, traw, — a wszystko to na ścianach niedużego wąwozu. N. b. i dostęp nie jest tak wygodny, by zachęcał przechodniów do zstąpienia w one głębie, — i zawiele (ba! wszystko!) pozostawiono tu dobrej woli natury. Ona zaś ma ten brzydki zwyczaj, że ani ścieżek nie wygładza, ani ławeczek przy nich nie stawia, ani o inne tym podobne adaptacye nie myśli się troszczyć.

Od strony ulicy Teatyńskiej dostać się do Lonszanówki można jako tako. Grzęźnięcie po kostki w piasku, cechującym górną część Sahary — przepraszam — ulicy Św. Wojciecha, nie jest jeszcze niczem takiem, czego nie potrafiłby znieść Lwowianin. Daje mu ono nawet pewną względną przyjemność: dozwala stwierdzić, o ile znośniejszy piasek od błota.

Nierównie rozpaczliwiej przedstawia się dola tych, co ku Lonszanówce spieszą od strony Łyczakowa. Tu alpejska iście dzikość natury stawia zapory na każdym niemal kroku. Tu głazy — co prawda miniaturowe, wielkości orzecha, a najwyżej pięści — uczą nas, jakiem dobrodziejstwem jest najlichszy z trotuarów (np. przy ul. Sadownickiej), a nawet brak trotuaru, byle na gładkiej powierzchni; karkołomne zaś ścieżki, wyżłobione silniej fluktami wód podczas ulewy, niż stopami przechodniów, przywodzą na myśl, ile niedorzeczności w haśle idealistów: „Byle wyżej!“

Zaprawdę, duszo, spokoju łaknąca, unikaj wertepów, pnących się pod górę: nie masz nic wygodniejszego nad łagodne niziny. Kozicom dzikim pozostaw urwiska, dla siebie tych tylko dróg szukając, które gładkie i które nie wyskakują nad poziom!

Tu zresztą nadarza się sposobność nietylko do rozmyślań filozoficznych: można także być stratowanym przez konie, samopas wracające z paszy, i nadzianym na rogi krów, pozostawionych „pod opieką“ bębnów, co ledwie odrosły od ziemi. Wrażenie natury kompletne.

Znajdą się wybredni, którzy to wszystko zapiszą do rubryki *minusów* Lonszanówki. I oni jednak przyznać muszą, że owo pustkowie ma także pewne strony dodatnie.

Do nich zalicza się zwykle piękny widok na miasto — szczegół o tyle mało ważny, że ostatecznie każdy punkt wyniosły — a jest ich we Lwowie co niemiara — tem samem może się pochlubić. Nierównie większą też wartość przywiązują niektórzy do ustronnego położenia Lonszanówki. Obawa o podpatrzenie schodzi tu do minimum. Oprócz krów i koni spotkasz się co najwyżej ze spojrzeniami paru niedorostków przedmiejskich, a filozofia brukowa podszepnie ci niezawodnie, że to także — bydełko.

Zdawien też dawna Lonszanówka — *pardon!* Kaiserwald — był ulubionem schroniskiem rozmaitych sekretnych knowań. W czasach, gdy rozgorączkowane umysły ogółu rwały się do czynów — tutaj zadzierzgał się węzeł spisków, nieraz o tragicznem zakończeniu.

Wywietrzały nam spiski z głowy bardzo prędko, odkąd nie mamy przeciw komu spiskować. Żałować nie ma za czem, jakkolwiek może znowu nie ma się czem tak dalece pysznić z powodu, że tętno umysłów po przebytej gorączce spowolniało aż poniżej normy i bije oddawna już tak wolno, jakby Lwów przemienił się w gniazdo zimnokrwistych płazów...

W Lonszanówce spiskują dziś chyba studenci — spiskują przeciw nieludzkiej ustawie szkolnej, która zabrania im zatruwać się nikotyną. Z asylu „przewróconych głów“ marzących o wielkim ideale wolności i niepodległości narodu, stała się szkołą pierwszych papierosów.

W miesiącach wiosny i lata, gdy natura dysze gorącą, namiętną wonią żądz i uciech, bywa Lonszanówka także szkołą pierwszych miłostek.

Nakoniec zdobyła sobie jeszcze jedną sławę, nieco posępną, ale wybornie dostrajającą się do jej fizyognomii. Jestto eldorado — samobójców.

„Kiedy jeździć — to już sanną, kiedy szaleć — to za panną“, kiedy dyndać, lub w łeb sobie palnąć — to już na Lonszanówce! *w. i.*

Kronika krajowa.

W dniu rocznicy strasznego pożaru, który w r. 1850 nawiedził Kraków, odprawiono wczoraj w tamtejszym kościele Maryackim nabożeństwo pamiątkowe.

Do Częstochowy wyruszy z Krakowa dn. 23 b. m. doroczna pielgrzymka na św. Annę.

Jasło. (Od nasz. kor.). Echo rozruchów jasielskich odezwało się przed tutejszym sądem. Prokuratorya obwiniła Jakóba Ennemana, szynkarza z Glinnika niemieckiego o zbrodnię oszczerstwa z §. 209 u. k. Mianowicie Enneman oskarżył przed posterunkiem żandarmeryi sześciu chłopów, jakoby mu 14 z. m. zrabowali karczmę i sklep, połamali wszystkie ruchomości i zabrali trunków i towarów za 25 zł. Żandarm delegowany do Glinnika, przekonał się, że karczmarzowi nic chłopi nie zrabowali, ale nawet mieszkania jego nie naruszyli, Enneman zaś sam ukrył we dworze ruchomości większej wartości; oskarżeni przez niego włościanie wypili kilka kieliszków wódki, których zażądali i za które chcieli mu zapłacić, szynkarz jednak nie wziął pieniędzy, mówiąc: „Nie przyjmę — siedzą inni w kryminale, to i wy będziecie siedzieć“. Okarżonego bronił z urzędu adjunkt sądowy dr. Bocheński, żaden bowiem adwokat, nie wyjmując żydów, nie chciał przyjąć jego obrony. Trybunał skazał Ennemana za oszczerstwo na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy, obostrzoną postem co dni 14.

Tarnów. (Od nasz. kor.). Wielka konsternacya zapanowała między żydami z powodu następującego zdarzenia:

Ustawa miejska (przemysłowa) zabrania przekupkom zakupowania od wieśniaków przed 9 z rana artykułów spożywczych. Słuszny ten dla konsumentów zakaz obchodziły przekupki żydowskie w ten oryginalny sposób, że wychodziły za miasto wczesnym rankiem i tam od po drodze spotkawnych wieśniaczek skupywały, co się dało — powodując drożyznę lub też nawet sprowadzając brak niektórych artykułów z powodu, że większa część tychże służyła na eksport do Niemiec. Starostwo tutej. poleciło zatem żandarmeryi, aby w piątek jako dzień targowy pilnie za takiemi przekupkami, robiła poszukiwanie. Rezultat, względnie połów był obfity: zaaresztowano w ostatni piątek i odprowadzono do aresztów policyjnych 21 żydówek. Trzy aresztowane żydówki, które się przekupstwem wcale nie trudniły, zaraz w ciągu dnia wypuszczono na wolność, resztę zaś zatrzymano w aresztach. Ciekawsze jest jednak to, że do aresztowanych zastosowano rozporządzenie wyjątkowe, dozwalające trzymać aresztantów więcej, aniżeli 48 w więzieniu bez przesłuchania. Choć bowiem kara za to przekroczenie może być tylko pieniężna, władza wcale się nie kwapiła z przesłuchaniem i nie pomogły ani deputacye do starosty ani też kaucya, jaką za uwięzione żydówki złożyć zamierzano. Przesiedziały zatem „szabas“ w więzieniu, medytując nad rozporządzeniami wyjątkowemi.

Z mocy tych samych rozporządzeń wyjątkowych odbyły się przed kilku dniami rewizye domowe u osób podejrzanych o agitacye socyalistyczne. Podobno nie znaleziono niczego. Sądzę, że wypowiem powszechne życzenie, pisząc, iż już wszyscy tęsknimy do stanu normalnego i gorąco pragniemy, by stan wyjątkowy zniesiono..,

Zanosi się widocznie na to, skoro już i kata odwołano z Tarnowa. Pozostawił nam pamiątkę, w postaci fotografii swojej wraz z pomocnikami, która wystawiona w oknie wystawowem pewnego kupca, ściąga tłumy ciekawych niedorostków, bab i dorostków. Dlaczego jednak kupiec pozwolił na wystawienie tej fotografii w oknie swego magazynu — pozostaje dla mnie i wielu innych tajemnicą.

Onegdaj odbyła się tu apelacyjna rozprawa na odwołanie się Zdzisława z Ziemblic Bogusza przeciw wyrobowi, którym skazano go za obrazę czci adwokata dr. Leszka Majewskiego na sześć tygodni aresztu bez zamiany na grzywnę. Trybunał odrzucił odwołanie i zatwierdził wyrok pierwszego sędziego.

Rozmaitości.

Figiel Szczepanika podczas podróży balonem. O podróży tej pisze *Neues Wiener Tagblatt:* Opowiadają, że gdy J. Szczepanik w sobotę na placu wystawy w Wiedniu puścił się balonem w powietrze — w chwili, kiedy balon wzniósł się do znacznej wysokości, wtedy ktoś wysiadł z łódki pod balonem przytwierdzonej i po linie, wiszącej poniżej łódki to spuszcza się na dół, to spina do góry — i dostaje znowu do łódki.

Gdy podróżni powietrzni spuścili się napowrót na ziemi w Brucku i tu wysiedli, obsypano ich pytaniami, ale oni śmiejąc się nie dawali żadnych wyjaśnień. Mimo to zagadka została rozwiązana. Oto chodziło o zakład. Szczepanik zapowiedział, że wśród podróży balonem na wysokości około 100 metrów spuści się po linie, wyspina napowrót w górę i powróci do łódki. Oponent ofiarował zakład.

Szczepanik zakład przyjął. Ale Szczepanik nie myślał wcale o tak niebezpiecznym i prawdziwie szalonym eksperymencie, lecz wziął z sobą potajemnie wielką lalkę do łódki i tę spuszczał zręcznie wzdłuż liny balonowej na dół i wyciągał ją w górę do łódki. Partner Szczepanika dowiedział się tymczasem o tem, jak go Szczepanik wywiódł w pole, gdyż ten przysłał mu owę lalkę, aby mu pokazać, jak się takie szalone zakłady dotrzymuje.

Na dar honorowy dla „Gazety Opolskiej“, której redaktor Koraszewski za patryotyczną działalność odsiaduje karę ośmiomiesięcznego więzienia, złożyli w naszej Administracyi: Franc. Pohorecki 50 ct.

Losowanie premij

dla czeladników rzemieślniczych.

Dziś rano odbyło się w „Skale“ losowanie premij dla czeladników rzemieślniczych z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzi Ponińskiego.

Przedtem odbyło się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo na intencyę fundatora, odprawione przez ks. kanonika Stopczyńskiego.

W „Skale“ przemówił do zebranych czeladników w podniosłych słowach p. Zeńczak, przedstawił im myśl i intencye fundatora, oraz wzywał, ażeby czuwali nad wychowaniem terminatorów, oddanych ich nadzorowi i opiece.

Po sprawdzeniu kart legitymacyjnych, przystąpiono do losowania. Zgłoszonych było 652 czeladników. W komisyi zasiadali pp.: sekr. Zeńczak, ks. kan. Stopczyński, radca mag. Uruski, radny miasta p. Mozer i p. Domosławski.

Pierwszą premię 834 złr. wziął czeladnik stelmachski Piotr Tuziak. Ciągnął z rzędu 320-ty.

Odznaczona w r. 1894 najwyższą nagrodą Ministerstwa handlu

Fabryka asfaltu Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina l. 29 poleca

elastyczne PŁYTY IZOLACYJNE, LAK, asfalt świecący, SMOŁĘ angielską bezwodną do konserwacyi dachów tekturowych, żelaza i drzewa. Fabryka osusza asfaltem, jako jedynym środkiem najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Drugą premię w wysokości 695 złr. wygrał Ludwik Gerula, czeladnik stolarski. Ciągnął z rzędu 33-ci.

Trzecią premię w wysokości 556 zł. wygrał Jan Bochenko, czeladnik szewski. Ciągnął z rzędu 556-ty.

Czwartą premię w wysokości 417 zł. wygrał Michał Ogrodnik, czeladnik kowalski. Ciągnął z rzędu 257-my.

Losowanie skończyło się o godz. pierwszej.

Wylosowane premie mają służyć szczęśliwym czeladnikom na założenie samodzielnych pracowni, nad czem czuwać ma Wydział krajowy.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Warszawa, 19 lipca. Brak trzech nieruchomości wykrył zarząd pałaców cesarskich przy okazyi sprawdzania pod względem prawnym wszystkich nieruchomości, będących pod jego opieką.

Do własności pałacowej, jak donosi *Warszaw. Dniewnik*, należą przylegające do zamku królewskiego posesye, noszące nazwę „Pałacu pod Blachą“, łącznie z dominium, złożonem z 13 sąsiednich nieruchomości przy ulicy Bocznej, Grabarskiej i Źródłowej.

Wszystkie te nieruchomości wraz z pałacem pod Blachą, nabyte zostały w r. 1820 od hr. Tyszkiewiczowej, spadkobierczyni ks. Józefa Poniatowskiego, i odtąd znajdowały się w posiadaniu różnych osób na prawach czynszowych, na mocy konsensów, wydanych w początkach bież. wieku przez senatora Linowskiego, pełnomocnika Tyszkiewiczowej. Z ksiąg hipotecznych okazuje się, że konsensy odnowione były później przez instytucye, które zarządzały Zamkiem. Do r. 1833 wydawała konsensy komisya nadzorcza budowli koronnych, potem magistrat m. Warszawy, zaś od r. 1863 Izba skarbowa, aż do czasu zaprowadzenia w Warszawie zarządu dóbr państwa. Brakujące nieruchomości, mogły przejść na własność w inne ręce tylko za zgodą właściciela, tymczasem transakcyi takiej nie było.

Warszawa, 19 lipca. Zarządzający pałacami cesarskimi generał-major Iwanow, zaprojektował telefoniczne połączenie Warszawy ze Skierniewicami t. j. z zarządem księstwa łowickiego. Wczoraj dokonano pierwszej próby, która wypadła pomyślnie. Wszystkie główne punkty księstwa, a mianowicie Skierniewice, Tomaszów, Spała połączone będą telefonem między sobą i bezpośrednio także z Warszawą.

Dyplom inżyniera elektrotechnika na politechnice w Karlsruhe, otrzymał rodak nasz p. Tomasz Ruśkiewicz po ukończeniu studyów i opracowaniu projektu kolei elektrycznej.

Warszawa 19 lipca. W niedzielę szalała tu gwałtowna burza gradowa i znaczne wyrządziła szkody. Piorun na Pradze zabił żołnierza, a blisko stacyi kolejowej w Jabłonnie 12-letnią dziewczynkę. Grad dosięgał wielkości gołębiego jaja.

Sprawa ułożenia drugiego toru na kolei warszawsko-petersburskiej, między Warszawą a Białym-Stokiem, jest już w zasadzie postanowiona. Termin ma być wkrótce oznaczony.

Warszawa 19 lipca. Przemysłowiec tutejszy Rau ofiarował 30.000 rubli na rzecz domu sierót po robotnikach, fundacyi barona Lenvala.

Po wystawieniu wodewilu „Dwaj malcy“, reżyser dramatu i komedyi p. Bolesław Ładnowski, wyjeżdża w podróż artystyczną do Berlina, Wiednia i Paryża. Zastępować go będzie Wincenty Rapacki.

Petersburg 19 lipca. Podobno ma być przywrócony urząd kanclerza państwa i zarazem prezesa gabinetu. Sprzeciwia się temu zamiarowi Pobiedonoscew, ale sprzyja mu sam car. Prawdopodobnie kanclerzem mianowany zostanie minister skarbu Witte.

W sprostowaniu wczorajszego telegramu należy zaznaczyć, że obraz św. Łukasza w Soborze Izaaka, ma być wykony nie podług opowieści Henryka Sienkiewicza, tylko podług obrazu Henryka Siemieradzkiego.

Stanisławów, 19 lipca. Przy wyprawianiu nocnego pociągu husiatyńskiego, najechał szybujący wagon na stojący pociąg z taką siłą, że pięciu pasażerów uległo silnym kontuzyom.

Bursztyn, 19 lipca. Starosta rohatyński p. Bobrzyński odjechał stąd, ponieważ spokój panuje zupełny. Przeciwko 10 aresztowanym żydom prowadzi się śledztwo. Zbity mazur żyje.

Kraków, 19 lipca. Wczoraj w gmachu magistratu, odbyło się pod przewodnictwem ks. prałata Spisa, posiedzenia sekcyi IV. szkolnej. Uchwalono odnieść się z prośbą do Rady szkolnej okręgowej o prowizoryczne od 1 września b. r. otwarcie dwóch szkół wydziałowych, męskiej im. św. Floryana na Kleparzu i żeńskiej im. Klementyny Tańskiej, przy ul. Miodowej, a to z tego powodu, iż nie ma nadziei, aby Rada miejska w sprawie tej, będącej od dłuższego czasu na porządku dziennym, przed wrześniem powzięła decyzyę.

Nadto sekcya czwarta uchwaliła subwencye: 500 zł. dla Sokoła, 200 zł. dla Towarzystwa dzienników, 600 zł. dla Zgromadzenia córek Bożej miłości na utrzymanie szkoły, jednorazowo zaś 100 zł. dla Towarzystwa ogrodniczego i 50 zł. dla Zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej na budowę szkół im. Adama Mickiewicza.

Kraków, 19 lipca. Były minister Rittner, wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków do Wiednia.

Posłowie Daszyński i Stojałowski, którzy przybyli wczoraj do Krakowa, dziś rano wyjechali do Wiednia.

Kraków, 19 lipca. Dziś rozpoczęła się pod przewodnictwem prez. Morelowskiego nowa rozprawa na tle rozruchów antisemickich.

Dnia 4 czerwca w Radziszowie pojawiła się na studni kartka podburzającej treści; oglądali ją mieszkańcy Radziszowa, a chociaż rychło zdartą została z polecenia proboszcza miejscowego, jednakże osiągnęła skutek. Przeważnie niedorostki wyruszyli z miasteczka do karczem żydowskich na wybijanie szyb. Prokuratorya państwa oskarża: Tadeusza Karasia (lat 25), Jana Koźma (21), Alojzego Michalika (17), Tomasza Bergiela (27), Wawrzyńca Pająka (17), Maryana Radziszowskiego (15), Aleksandra Paciorka (17), Michała Radziszowskiego (23) i Jędrzeja Koźlaka (lat 32), wszystkich z wyjątkiem ostatniego o to, że w dniu 4 czerwca w zamiarze dogodzenia swej nienawiści, dobrawszy więcej ludzi, wpadli przemocą do domu S. Goldsteina (gwałt publ. z §. 83 *a* i *b* u. k.), dalej, że rzucali kamieniami i bili kijami w okna domów Mojżesza Seelenfreunda, Samuela Goldsteina i Lejby Raiznera i złośliwe uszkodzenie cudzej własności (§. 85 a i b), nadto o zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie na osobie Rozalii Goldsteinowej, — Jędrzeja Koźlaka zaś o współwinę w zbrodni przez namowę, zachętę i radę do popełnienia wyż przytoczonych czynów. Rozprawa w toku.

Wiedeń, 19 lipca. Minister rolnictwa zamianował inspektora gospodarczego Zdenkę Trinksa radcą, a technika kultury kraj. Jana Blaszke inżynierem w obrębie dyrekcyi funduszu religijnego grecko-wschodniego w Czerniowcach, — dalej oficyała rachunkowego tejże dyrekcyi Jana Józefowicza, rewidentem rachunkowym — wszystkich *extra statum*.

Wiedeń, 19 lipca. Minister sprawiedliwości przeniósł adyunktów sądowych: Bolesława Lityńskiego z Uhnowa do Buczacza, Emila Kluka z Horodenki do Rohatyna, Władysława Micińskiego z Niżankowic do Tarnopola — mianował adyunktami sądowymi koncepistę policyjnego Emila Burdonicza dla Buczacza, dalej auskultanta Juliana Fontanę dla Jarosławia, Stanisława Maly'ego dla Rohatyna, Zenona Łukawieckiego dla Horodenki, Tadeusza Promińskiego dla Uhnowa, Marcelego Kwaśniewskiego dla Husiatyna, Józefa Dobiję dla Niżankowic, Jana Masloka dla Bukowska.

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłosiła spis członków Rady przemysłowej i gospodarczej, wybranych przez Wydziały krajowe i Towarzystwa rolnicze, leśne i górnicze, a przez ministra mianowanych.

Tenże dziennik zapowiada, że zwołanie sekcyi dla spraw rolniczych, leśnych i górniczych pojawi się dnia 28 b. m.

Wiedeń, 19 lipca. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła rozporządzenie cesarskie na podstawie §. 14 o wysokości raty, jaką z funduszów państwowych ma otrzymać fundusz melioracyjny na r. 1898, dalej rozporządzenie o budowie wąskotorowej linii kolejowej w kraju okupowanym, między Gabla i Bocche di Cattaro z pobocznemi odgałęzieniami Trebinie-Gravosa.

Wiedeń, 19 lipca. Cesarz odmówił sankcyi ustawie, przez Sejm karyncki uchwalonej, a wykluł czającej naukę religii z wyższych klas szkół realnych.

Wiedeń, 19 lipca. Dziś przed południem rozpoczęły się narady hr. Thuna z przedstawicielami klubu katolicko-ludowego, którzy zaproszeni zostali telefonicznie. Niektórzy sądzą, że rząd pragnie skłonić klub katolicko-ludowy do pośredniczenia z Niemcami.

Wiedeń, 19 lipca. Na skargę pewnego podróżnego, któremu, gdy wyjeżdżał z hotelu, hotelowy zatrzymał rzeczy, żądając napiwku 10 zł., (a dostał od niego tylko 6 zł.) najwyższy trybunał wydał orzeczenie, że hotelowy miał prawo tak postąpić i że suma, jakiej żądał, nie była za wygórowaną.

Wiedeń, 19 lipca. Z powodu wstawienia znacznej części kredytu inwestycyjnego w prowizoryum budżetowe, rząd przystępuje do budowy nowych linij telefonicznych, łączących rozmaite miasta (Praga-Budziejowice, Berno-Ołomuniec i t. p.), przeważnie w Czechach, Morawach i Austryi dolnej.

Wiedeń, 19 lipca. Jutro rozpoczynają się obrady przybocznej rady przemysłowej. Z tego powodu dziś w centralnym Związku przemysłowców austryackich, złożonym z delegatów wydziałów wszystkich Towarzystw przemysłowych w Austryi, odbyły się konferencye przedwstępne.

Z Galicyi uczestniczył w obradach poseł dr. Kolischer. Uchwalono oświadczyć się za utworzeniem czwartej sekcyi, specyalnie dla ugody z Węgrami i upoważniono do odpowiedzi na przemowę ministra handlu barona Leitenbergera, który ma podnieść potrzeby i żądania świata przemysłowego.

Wiedeń, 19 lipca. *Fremdenblatt* omawiając sprawę Dreyfusa, stwierdza, że obecnie żadnej już nie ulega wątpliwości, iż Dreyfus zasądzony został nielegalnie. Zola popełnił błąd, obrażając sąd wojenny, zamiast starać się o rewizyę procesu, która obecnie jest nieuniknioną. Cavaignac bardzo roztropnie postąpił, jeśli chciał wywołać rewizyę, przez podanie tak błahych dokumentów do wiadomości publicznej, jeśli zaś tej intencyi nie miał, to okazał się bardzo niezręcznym.

Wiedeń, 19 lipca. *Fremdenblatt* donosi, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby ministerstwo skarbu rozpoczęło z zastępcami instytucyj finansowych konferencye w sprawie mającego się zaciągnąć długu na inwestycye. Konferencye takie, jeśliby się wogóle odbyły, to prawdopodobnie dopiero w sierpniu. Obecnie nie ma ich jeszcze potrzeby. Rząd w każdym razie najpierw starać się będzie pokryć potrzeby z funduszów pocztowej kasy oszczędności i znajdujących się w kasie państwa t. zw. weksli podatkowych, które wynoszą około 10 milionów zł.

Zadar, 19 lipca. Z okazyi wycieczki chorwackiej radnickiej Zadrugi, przyszło do zaburzeń przed lokalem stowarzyszenia robotników „Napredek“ w Kotarze. Przyszło do zatargów między Serbami a Kroatami. Uwięziono trzy osoby, a między nimi posła sejmowego Trojanowica, ale go zaraz uwolniono.

Kopenhaga, 19 lipca. Wiceprezydent rady miejskiej Holen, zarazem jeden z przywódców socyalistycznych złożył mandat z powodu wytoczonego mu śledztwa o nadużycie finansów gminnych. W tej samej sprawie aresztowano kilka osób.

Paryż, 19 lipca. Dzienniki zapowiadają, że Zola będzie uwięziony. Atoli wyrok zaoczny stanie się prawnie obowiązującym dopiero wtedy, gdy skazany w pewnym w ustawie oznaczonym terminie nie stawi się przed sądem dla ponowienia rozprawy sądowej.

Raguza, 19 lipca. *Glas Czarnogorca*, organ ks. Nikity, urządza nader ostre wycieczki przeciw Austryi i twierdzi, że dopiero z powodu ostatniego wrogiego przeciw Czarnogórze wystąpienia Austryi, Czarnogóra otrzymała przyrzeczenie poparcia ze strony Anglii.

Paryż, 19 lipca. Z powodu wczorajszych demonstracyj w Wersalu 27 osób aresztowano, z tych 20 po przesłuchaniu puszczono na wolność, a zatrzymano 7.

Kilka dzienników przypomina, że Zola chciał tego lata wybrać się w podróż za granicę, i twierdzą, że byłby to jedyny środek na uniknięcie natychmiastowego uwięzienia. Jeśliby Zola wyjechał, proces jego w październiku dopiero rozpocząłby się powtórnie.

Genewa 19 lipca. Z powodu strejku robotników budowlanych, przyszło tu wczoraj do rozruchów. Policya musiała wkroczyć. Rząd ogłosił proklamacyę, w której oświadcza, że gdyby zakłócenie spokoju przez dłuższy czas trwało, wystąpi z energicznymi środkami i wzywa obywateli do popierania usiłowań policyi.

Kilku zagranicznych anarchistów policyjnie ztąd wydalono.

Londyn, 19 lipca. Biuro Reutera donosi z Manilli: Aguinaldo twierdzi, że z powodu bardzo silnego ufortyfikowania twierdz, opanowanie nad Manillą jest bardzo trudne.

Amerykanie oczekują posiłków i wzmocnień, celem rozpoczęcia swych operacyj. Nie nastąpi to jednak przed wrześniem. Dokuczliwie odczuwać się dają ogromne upały i brak mąki, natomiast zapasy kukurudzy i mięsa wystarczą na kilka miesięcy.

Sunderland, 19 lipca. Wczoraj o godz. 9 wieczór wybuchł tu ogromny pożar. O g. 1 w nocy trzy ulice stały w płomieniach. Mimo nadludzkich wysiłków straży pożarnej, szkody są bardzo znaczne. Obliczają je na 6 do 10 milionów marek.

Jokohama, 19 lipca. Biuro Reutera donosi, że rząd notyfikował mocarstwom, iż nowa ustawa handlowa od 1 lipca, zaś ustawa cywilna od 15 lipca weszły w życie.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 19 b. m.

Wiedeń, 19 lipca. Dziś o godz. 12·30 z południa notowano: Kredyty austryackie 359·75, Kredyty węgierskie 396·—, Anglobank 157·—, Unionbank 295.50, Bankverein 266·75, Laenderbank 226·50, Boden Credit 452·—, Alpiny 163·90, Rima Muranya —·—, Prager Eisen —·—, Kolej państwowa 360·37, Kolej południowa —.—, Elbethal 263.75, Lombardy 77·—, Austryacka renta koronowa —·—, Węgierska renta koronowa 99·—, Renta majowa 101·80, Akcye tytoniowe —·—, Węgierska renta złota 120·90, Losy tureckie 60·—, franków 9·525, Marki niemieckie 58·83.

Usposobienie silne.

Berlin 19 lipca. O godz. 12 min. — notowano: Kredyty 225·25, Disconto Commandit 199·—.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 19 lipca. Wykaz Banku austro-węgierskiego z 15 lipca: Noty w obiegu 635,785.000 zł. (mniej 5,442.000) pokrycie kruszcowe 483,573.000 zł. (mniej 3,636.000), portfel 161,039.000 zł. (mniej 14,390.000 zł.) lombard 23,793.00 zł. (mniej 96) rezerwa not wolna od podatku 55.108 zł. (więcej 10.089).

(Cyfry w nawiasach oznaczają stosunek do poprzedniego wykazu. *Przyp. Red.*).

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 lipca.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 11·— do 11·50. Żyto gotowe 9·25 do 9·50. Owies obroczny 8·20 do 8·40. Jęczmień pastewny 6·50 do 7·—. Jęczmień browarny 0·— do 0·—. Rzepak 10·90 do 11·25. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·— do 7·25. Groch do gotowania 8·50 do 9·75. Wyka 6·— do 6·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 9·— do 9·30. Kukurydza stara 5·60 do 5·70 Kukur. nowa lub na term. —·— do—·—. Chmiel za 56 kilo 50·— do 65·—. Koniczyna czerwona —·—do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·— do —·— Tymotka —·— do —.

Spirytus w Tarnopolu 17·— do 17·50; na termina 14·25 do 15·25.

Usposobienie spokojne, notowania niezmienne.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galic. urządza w w dniach od 8 do 13 sierpnia br. włącznie tj. przez dni sześć pod kierunkiem ks. Antoniego Głodzińskiego, profesora seminaryum nauczycielskiego, kurs sadowniczo-ogrodniczy w Stanisławowie w salach szkoły wydziałowej męskiej im. Mickiewicza. Chcący korzystać z tego kursu mają się zgłosić pisemnie w kancelaryi oddziału Towarzystwa gosp. w Stanisławowie, względnie u pp. inspektorów okręgowych dla szkół ludowych powiatów stanisławowskiego — lub powiatów sąsiednich.

Przyjmowani będą nauczyciele szkół ludowych, oraz praktykanci ogrodnictwa, umiejący czytać i pisać. Niezamożni słuchacze otrzymują na 6-dniowe utrzymanie tytułem dyet i kosztów podróży zasiłek 10 zł. wedle uznania p. delegata Komitetu względnie p. inspektorów okręgowych.

Dla nauczycieli będą urządzone noclegi w szkole wydziałowej męskiej.

Program kursu: Wykłady odbywać się będą codziennie z rana przez 3 godziny — w poniedziałek dnia 8 sierpnia od 9 do 12, a w dnie następne, aż do soboty dnia 13 sierpnia włącznie od 8 do 11; popołudniu codziennie od godz. 4 do 6-tej praktyczne demonstracye i ćwiczenia w ogrodzie.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“
ul. Trzeciego Maja l. 3.
pierwszorzędny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 19 lipca.

W. hr. Zamoyski z Zakopanego. — M. Chomińska z Sambora. — T. Studnicki z Kormanic. — J. Szczawiński i J. Trzeciak z Kijowa. — L. Wiśniowski z Krakowa. — R. Brossman z Pragi. — A. Wechsler z Wiednia. — Ks. S. Chlebowicki z Podkamienia. — S. Kosiński z Tarnopola. — S. Świejkowscy ze Schodnicy. — St. Gradowski z Podola ros. — L. Grabski z Gniezna. — J. Zaleska z Podola ros. — A. Głowacki z Warszawy. — A. Thaler z Wiednia.

Hotel francuski.
Lwów, pl. Maryacki.
W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.
(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 19 lipca.

Generał Józef Freund ze Złoczowa. — Nadpor. Ant. hr. Spanocki ze Złoczowa. — St. Skarzyński ze Studnianki. — P. Skarzyńska z Przemyśla. — Nadpor. Arnold v. Strańsky, J. Linhardt z Wiednia. — J. Kohn z Biały. — O. Krokowski z Jagielnicy. — J. Himmelsbach z Prus. — Br. J. Reinhard z Moguncyi. — J. Myszkowski z Gródka. — A. Sochor z Krakowa. — K. Woźniakowski z Poznania. — B. Januszkiewicz z Podgórza. — Z. Radzichowski z Podola ros.

Jako pewną lokacyę kapitałów
polecamy
4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4½% Oblig. kom. Banku kraj.
Obligacye te **kupujemy i sprzedajemy** najkorzystniej.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.
Promesy
do wszystkich ciągnień.
UBEZPIECZENIE
losów od straty przez wylosowanie al pari.
Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.
Przekazy na wszystkie miasta zagraniczne.
Uskutecznia rewizyę losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszów kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.
Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie policzając żadnej zgoła prowizyi.
Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach **50.000** i **5.000** zł.

NADESŁANE.

Obrońca w sprawach karnych
RADCA
Dr. Władysław Daisenberg
otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza l. 2., I. piętro.

Adwokat krajowy
Dr. Marek Kronik
przeniósł kancelaryę swoją do Lwowa, ulica Kołłątaja l. 3.

Nie będąc w stanie podziękować każdemu z osobna za dowody szczerego współczucia, jakie nam okazano z powodu śmierci ś. p. **Fr. Steina,** w tej drodze ślemy tym wszystkim wyrazy serdecznej podzięki.

Rodzina.

102

NA PODOLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

Jan się odezwał:

— Chcesz, abym ci poradził, co masz z temi pieniądzmi robić? Rzecz jest jasna, rozwiązują zagadkę mojego życia i niszczą twoje skrupuły. Zamieniajmy się na majątki. Ty weź Czorną, ja wezmę to co masz tu. Ty przyjdziesz do twojego prawa, a ja nie będę narażony na nędzę, tylko będę mógł żyć spokojnie i szczęśliwie.

— Nie gadaj o tem! To być nie może, bo przysiągłem.

— Przysiągłeś, że nie weźmiesz mojego majątku, nie przysięgałeś, że go nie kupisz, a ja chcę Czorną tobie sprzedać za twój grunt i za te pieniądze.

— Z przysięgą nie myślę żartować i Pana Boga nie będę oszukiwał. Zresztą to, co mówisz, nie może już być dla mnie żadną pokusą. Przysiągłem przecie także, że będę całe życie chłopem. Z Czorną to niepodobieństwo, z temi pieniądzmi zawsze jeszcze możliwe I tak będzie.

Maksym odłożył cztery obligacye, wynoszące razem dwa tysiące reńskich i schował je do skrzyni, a resztę gotówki włożył nazad na swoje miejsce i łóżko przysunął napowrót do ściany.

Siadając potem na ławę, rzekł jeszcze:

— To, co dam macosze, wyda jej się takim majątkiem, że gotowa się pocieszyć po tem, że nie wziąłem Czornej, bo ani się domyślała, ani się domyśleć mogła, jakiego ma majętnego męża i każdy najmniejszy pieniądz obróciła dziesięć razy w ręku, zanim ten pieniądz wydała.

Zmierzch zachodził cicho do chaty, wszystkie przedmioty stawały się coraz bardziej szaremi i nie wyraźnemi, a ogień zapalony w piecu, rzucał coraz wyraźniejsze czerwone światła na glinianą podłogę i bielone ściany. Księżyc młody, srebrny, widać było przez okno, na ciemno błękitnem niebie, niby jakiś sierp świetlany, który żniwiarka przyroda, zawiesiła w czasie długiego, zimowego bezrobocia, na szklanem sklepieniu swoich komnat, wysoko ponad białymi, śnieżnymi kobiercami, wyścielonymi pod jej stopy.

Wtem rozległo się na obejściu, za chatą przeciągłe, chrypliwe już niewieście zawodzenie. Donia wracała do chaty, a że zawodziła dzień cały, zachrypła. Obrzęd nie domagał się od niej, aby teraz zawodziła, ale miała do tego wielką ochotę, bo wyszedłszy ze dworu, wstąpiła do jednej i do drugiej kumy, u jednej i u drugiej napiła się na pocieszenie gorzałki i była wskótek tego nad wyraz rozczuloną.

Weszła do izby, zaczerwieniona, z oczyma połyskującemi wśród łez. Ujrzawszy Maksyma i Jana, załamała ręce nad głową i wrzasła:

— Joj! joj! Czorneńka moja godzina! Co ja teraz będę robiła! Nie ma już mojego człowieka, a w chacie siedzi cudza dziecina! Ani mi się nie pokłoni, ani mnie nie powita, bo nie jam ją rodziła, Jak sługa będę siedziała w cudzej chacie. Przyjdzie nowa gospodyni i wypędzi mnie boseńką, w koszuli na śnieg; wypędzą na zimę, nie dadzą kożucha ciepłego i pójdę z torbą w dziady, siądę pod figurą i będę wołała: Bodaj prosty, bodaj prosty! A ludzie i panowie przejdą koło figury i nie zlitują się nademną sierotą!

Maksym wstał z ławy, pocałował Donię w ręce i powiedział:

— Uspokojcie się, mamo. Ja muszę zostać w chacie, bo nie mam gdzieindziej siedzieć ale wy, jak długo zechcecie, zostaniecie przy mnie, nie jak sługa, tylko jak rodzona matka. A jeźli zechcecie, aby swaty do was przychodzili, czy od Dmytra Sawczaka, czy od innego jakiego gospodarza, będą mieli do czego przychodzić, bo wy nie będziecie goli i nie pójdziecie z torbą pod figurę. Wy macie swój majątek. Oto widzicie tych dwa tysiące reńskich. Należą do was.

To rzekłszy, wyjął Maksym ze skrzyni owe cztery obligacye i oddał je macosze. Patrzała na nie z zadziwieniem; widocznie własnym oczom nie wierzyła. Spytała się:

— I to jest dwa tysiące reńskich?

(C. d. n.).

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. lipca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.65	101.85
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.60	101·80
kwiecień-październik	101·60	101.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5%	141.50	142.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	161. -	162.—
„ „ 1864 po 100 zł.	192.25	193.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	121.50	121.70
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101·—	101.20
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	92·20	92.40

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.40	121.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.25	129.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	212.10	213·10

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.10	114.10
„ w złocie za 200 zł. 5%	133.--	—.—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.25	100.25

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120·55	120·75
„ „ „ w wal. kor. za 200 zł. kor. 4%	99·—	99·20
„ obl. ump. za 100 zł. 4%	100.60	101·60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140·25	141.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	158·-	159·—
„ „ „ za 50 zł.	157.50	158.50

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	97.65	98.65
Bukowińskie obl propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103·—	103.75
Galic, poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—.--	—.--
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.80	98.70
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.90	98.90
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	170·25	171·25
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	—.--	—.--
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	109.50	110.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	35·50	36.50
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	59·75	59.85

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	98.50	99.50
„ „ „ obl. pr. z r. 1880 3%	121.—	122.—
„ „ „ „ „ „ 1889 3%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.75
„ „ „ „ los 4%	96.60	97.--
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.50
„ „ „ „ los. 50 lat 4½%	100.30	101·30
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	97.30	97.60
„ „ „ „ 4% los. 41 lat	98·—	98.50
„ „ „ „ 4% stare	97.75	98.35
„ „ „ „ 4% za 200 kor.	96.—	96·60
Banku krajowego dla Galicyi i Lodom. 4½% 51½ lat zwrotne	100.80	101.30
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.70	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	100.50	—.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	98.--	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	100.20	101.20

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	93.20	94·20
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	98.75	99·75
Gal.-kol. lok.-wschodn. za 100 zł. 4%	98.90	99·90
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.45	109·45
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5%	108.40	109·40
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4%	98.60	99·55

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	157.—	157.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	1422.—	1426.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	359.—	359.80
Węg. banku kredyt. 200 zł	394·—	395.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	750.—	755.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	379.—	381.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	210.—	212.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	226.05	226.50
„ Austro-węg. 600 zł.	910.—	914.—
„ Związk. (Unionbank) 200	294·75	295. -
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	133. -
Żivnostenska banka 100 zł.	128·75	129.25

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	——
„ „ „ (akc. zakł.) 200 zł	165· -	175.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3415	3425
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	291·—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200	196.—	200.
„ państwowych 200 zł. per ultimo	355·10	356.60
„ południowej 200 per ultimo	76.75	77.75
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	213.75	214.25

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	—.--	—.--
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	163.50	163.75
Prazkiego Tow. żelazn. przem. 209	738.—	742.—
Schodnica 500 kor.	672. —	678.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	134·—	134·50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	173.—	174·50

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.75	7.—
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	202·75	203.75
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	165.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.—	24.—
Ofen 40 zł.	62.75	63·75
Palffy 40 zł. mk.	66.—	67.--
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20·—	20.80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.70	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.50	27·50
Salma 40 zł. mk.	80.—	83· -
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.25	80·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł	50.—	54.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	165.—	—.—
„ m. „ 50 zł. 4%	73.—	—.—
Waldsteina 20 zł. mk.	—.--	—.—

Waluty.

Dukat cesarski	5·65	5·67
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	9·52½	9·54
20-markówka	11·76	11·79
Rossyjski półimperyał	—·--	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.82½	58.90
Włoskie banknoty za 100 lir	44·30	44·40
Ruble (za 100 rs.)	126·75	127·25

Berlin, dnia 18. lipca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6—11	101.50
„ „ „ 3½ proc.	99·75
„ „ „ 3 proc. Serya A.	90.60
Pozn. listy rentowe 4 proc.	—·—
„ „ „ 3½ proc.	99·80
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	99·60
Pozn. pożyczka prowinc. 3 proc.	90·50
Poznańska pożyczka miejska	—·—
Austryackie banknoty	169·85
Austryacka renta srebrna	101·50
Rosyjskie banknoty	216 10
Rosyjskie 4½ proc. listy zastawne	—.
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	100.—

Warszawa, dnia 18. lipca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.30
„ „ „ „ drobne	100.20
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	291.50
„ „ „ „ 1866	251.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	218.--
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.85
„ „ „ „ „ drobne	98.—
„ „ miasta Warszawy ser. VII.	101.8
„ „ „ „ 4½ proc.	100.20
Akcye dr. Zel. Warsz. Wied.	—.—

Petersburg, dnia 18. lipca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864	290.—
„ „ „ z r. 1866	249.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.—
„ „ rosyjskie	156.50
„ „ kijowskie	101·—
„ „ wileńskie	100·60
„ „ charkowskie	100·25
„ „ chersońskie	100·5
„ „ besarab.-taurydz.	101.—

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydyum wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzedniem zgłoszeniem się. Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościoły: Katedra metropolitalna łac. (ołtarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placyku obelisk z posągiem świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrze w stylu byzantyńskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarz i kolumna z posągiem św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzielę od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracyi.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypanym na pamiątkę 300-tnej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilińskiego. — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dnie 10 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3. do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna l. 18.

Taryfa fiakrów i dorożek: Kurs dzienny zwykły, dorożka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej. Kurs fiakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatek 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w poł., osobowy 6·10 wiecz., posp. 8·45 wiecz., osob. 9·10 wieczór.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 3·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osobowy 5·00 popoł., pospieszny 9·39 wieczór.

Z Czerniowiec osob. 6·45 rano, osob. 10·35 rano, posp. 1·50 w południ., osobowy 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczór.

Ze Stryja osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w poł. osob. 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.

Z Bełzca i Sokala osobowy 7·55 rano, osob. 5·55 popołudniu.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7·50 rano.

Z Jarosławia osob. 10·45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7·40 ran, osob. 1·01 w poł. osob. 7·57.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 w południe, osob. 6·46 popoł., posp, 10·40 wieczór.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) posp. 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 wieczór.

Do Czerniowiec posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przed południem, posp. 2·40 popoł., osob. 6·30 po połud., osob. 10·05 wieczór.

Do Stryja osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przed poł., osob. 6·30 po połud. osob. 7·00 wieczór.

Do Bełzca i Sokala osob. 9·55 przed poł., osob. 7·10 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (z Podzamcza) osob. 7·15 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4·55 popoł.

Do Janowa osob. 9·26 rano, osob. 3·11 po południu osob. 8·40 wieczór.

Drobne ogłoszenia.

Ceraty na meble, stoły, do obijania powozów, pod umywalnie, obrusy ceratowe — poleca najtaniej **O. T. Wincklera Syn,** Lwów, Rynek 28.

Maszynki amerykańskie do robienia lodów, pojemności 1, 2, 3 litry, po złr. 5·50, 6.50, 7·50. Rondle mosiężne do smarzenia konfitur po złr. 2·40, 2·85, 3·20, 4·— i 4·50 poleca **Piotr Chrząstowski,** handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry). 2267

100 koron dam za wyrobienie posady młodemu wykwalifikowanemu agronomowi z najlepszemi referencyami. Oferty tylko poważne o stałych miejscach składać proszę: Biuro ogłoszeń Plohna do dnia 24 bm. pod A. B. 2273

Służbę wszelkiego rodzaju tak męską jak i żeńską dostarcza Biuro K. Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 26.

Z powodu wyjazdu dwa duże pokoje parterowe, kuchnia i ogród do wyłącznego użytku, pod przystępnymi warunkami od zaraz do września we willi na Kastelówce do podnajęcia. Nabielaka 17. (Jaga). 2277

Legawiec, gordon w pierwszem polu, dwuletni, czarny, podpalany, z pierwszej w kraju psiarni jest do sprzedania. Wiadomość: biuro Wgo Polińskiego. 2270

Rowery z przynależytościami pierwszorzędnej fabryki czeskiej po najumiarkowańszych cenach, oraz szkołę jazdy i warsztat reperacyjny poleca skład **M. Korkesa**, Lwów. Gródecka 10.

Eleganckie pomieszkania do wynajęcia, ulica św. Zofii l. 10, — 3 pokoje, nyża, sionka, kuchnia — 3 pokoje nyża, kuchnia — 1 salon, balkon, 3 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia — 3 pokoje, balkon, nyża, kuchnia. 2258

Dwa pokoje i kuchnia z dwoma wychodami. ul. Friedrichów l. 3, przy placu Akademickim. 2255

Willa piękna we Lwowie, blizko śródmieścia na sprzedaż. — Bliższa wiadomość z wykluczeniem pośrednictwa: kancelarya adw. Lisiewiczów, ul. Kościuszki l. 16. 2216

Do handlu uczeń dobrze wychowany, młodzieniec z uczciwemi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 2221

4 pokoje z kuchnią etc. na pierwszem piętrze, ul. Kraszewskiego 23. 2247

Pies legawy, duży, biały z żółtemi plamami, zbiegł ze Stryja w obroży z blaszką l. 71. Ktoby miał jakąkolwiek o nim wiadomość zechce ją donieść Z. Rogoszowi w Stryju, gdzie otrzyma sowitą nagrodę. 2265

Do sprzedania zaraz w najbliższej okolicy Lwowa 1) folwark z 316 m. roli i łąk z budynkami, 2) 130 morg. roli i łąk bez budynków (do parcelacyi). — Bliższej wiadomości udzieli Dr. Bilik we Lwowie, ul. Kościuszki l. 4. 2271

Nowy rower „Dürkop“, model 1898 do sprzedania za złr. 130·— Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności p. Zygmunt Mękarski, skład nasion we Lwowie, plac Halicki l. 1. 2278

Nauczyciel domowy poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje biuro Plohna, — Lwów, pod W. W. 2269

Zakopane. Willa parterowa nr. 65, weranda, 5 pokoi, kuchnia, drewutnia, stajenka, studnia, w centralnem miejscu na krupówkach, do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi parafialnej na plebanii w Zakopanem. 2228

Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portjer, firanek i chodników. **Także przez całą noc** przy **elektrycznem oświetleniu otwarta.** Wstęp wolny.

Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód oglądnął tę wystawę.

Na prowincyę cenniki darmo i opłatnie.

Listy adresować należy: Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana).

Dla kupujących ulgi w spłatach. 1631

Poszukuje się do najęcia lub do kupna realność w dobrym stanie o 4-ech pokojach z ogrodem w mieście powiatowem lub w pobliżu. Zgłoszenia z warunkami w handlu E. Schumann, Lwów, pl. Bernardyński l. 3. 2219

Majątek na Podolu galic., 1200 morgów pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 1721

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3·—

Koszule z przodami oikowymi i fałdzikami (zakładkami) do zł. 2·75 i 3·—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfertowe po zł. 2·50 i 2·75.

Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.

Koszule dla chłopaków po zł 1·40 i 1·60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.

Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80.

Mankiety tuzin po zł. 4·— i 4·80.

Chustki płócienne tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe Saskie
skarpetki, pończochy
dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY
w największym wyborze.

Zamówienia z pzowincyi wykonulą się najstaranniej.

na żądanie szczegółowe cenniki. 52

Na sezon letni!

Kręgle 1652

Kule do kręgli
z drzewa „Lignum sanctum“

Hamaki
dla dorosłych i dla dzieci.

Przyrządy gimnastyczne.

KROKIETY
Kompletne „Lawn-Tennis“

Rakiety i piłki
do Lawn-Tennis polecają najtaniej

Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4.

Wszelkie zlecenia i informacye z prowincyi załatwiamy natychmiast.

Prosimy naszych czytelników
aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacyj. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy, 4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia kasyerki, albo do pielęgnowania słabej. A. N. ulica Ormiańska 2. „Praca kobiet“.

Nauczycielka, posiadająca języki niem. i franc. i muzykę, poszukuje lekcyi. Adres: „M. P. 41“ w Red. „Słowa“.

Une Française donne des lecons de coversations. Sadres: Rue Janowska 14 a., au 2-me, porte 6.

Poszukuje posady magazyniera, pisarza lub tp., kawaler lat 36. Włada językiem polsk., ruskim i niem. M. Czarnecki „Słowo polsk.“

Słuchacz politechn. poszukuje lekcyi na czas wakacyi. Zna dobrze matemat., język franc. i niem. „M“ w Słowie“.

Rządca ekonom, Dublańczyk, poszukuje posady. P.-r. „E. P.“ Zakliczyn n. Dunajcem.

Słuchacz praw, obznajomiony z pracą kancelaryjną, poszukuje zajęcia. — Wiadomość w Redakcyi pod „A. 100“.

Mężczyzna młody władający po polsku, rusku i niemiecku poszukuje jskiegokolwiek zajęcia. Adres: Tymowski, poste-restante, Lwów.

Piwonka Antoni wykonuje kuracye masowania. — Lwów, Leśna 4.

Nauczycielka, Polka, mówiąca po franc. i niem. szuka posady. Wiadomość u Wp. Gilatowskich, Kurkowa 2.

Stenograf polski poszukuje zajęcia. Adres: L. S., Lwów, poste-restante.

Organista wolny poszukuje posady. Cytadelna 9, Lwów.

Młody pomocnik handl., biegły ekspedyent, bufetowy, poszukuje posady zaraz. Z. R. 130, post.-rest., Lwów,

Pisarz sąd. poszukuje posady u notaryusza lub adwokata, lub innej czynności. — Post.-rest., Władysław, Lwów.

Ogrodnik praktyczny i dobrze polecony poszukuje miejsca zaraz. Ogrodnik w Rusiatykach, p. Strzeliska nowe.

Praktykant kancel. z całoroczną praktyką pragnie zmienić posady. Zgłoszenia S. J. 100, poste-rest.

Uczeń VI. kl. gimn. przyjmie lekcye na wsi, choćby tylko za utrzymanie. — Adres: J. D., „Słowo Polskie“.

Osoba inteligentna z kaucyą poszukuje zajęcia kasyerki, ul. Żulińskiego 3, parter, u p. J. B.

Uczeń VI kl. normal., poszukuje zajęcia. J. T. u p. Bereznickiego, Kołomyja, Rynek.

Basen **(pływalnia)** wspaniale urządzona, została na nowo otwartą w ***Zakładzie kąpielowym św. Anny (Akademicka 10).*** — Kąpiel z bielizną **25** ct., w abonamencie **20** ct. — Dla pań od godz. 9 do 1/2 12 w południe. — Udziela się lekcyi pływania.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli** *Aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.*

Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gościowych, itp. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny **70** ct. Słoik duży **2** złr. **50** ct. w każdej większej aptece.

Składy główne w aptekach następujących:

Lwów: **Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Łazowskiego.** — Przemyśl: **Mańkowskiego** i **Schwarza.** — Gródek: **Heschelesa.** — Kopyczyńce: **Redera.** — Kołomyja: **Jaśkiewicza, Stenzla** i w Drog. **Turzańskiego.** — Dynów: **w aptece.** — Kraków: **K. Wiszniowskiego, Gralewskiego** i w Drog. **Zopotha i Sp.** — Podgórze: **D. Matuli.** — Tarnów: **Sokalskiego, Niesiołowskiego i Szancera.** — Bochnia: w Drog. **I. Michnika.** — Wadowice: **Macudzińskiego** i w Drog. **K. Homme.** — Grybów: **Nowaka.** — Rzeszów: **Karpińskiego, Zubrzyckiego.** — Nowy Sącz: **St. Pawłowskiego.** — Brzozów: **T. Kotowicza.** — Nisko: **Koreckiego.** — Ustrzyki: **Jastrzębskiego.** — Strzyżów: **Zajączkowskiego.** — Jaworów: **Lachowicza.** — Bielsko: **Frankla.**

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6 ct.** na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: **„Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.** 1648

Pierwsza Brodzka Rafinerya Spirytusu, Fabryka Rumu i Likierów

Braci Kapelusz w Starych Brodach

poleca najsubtelniej rektyfikowany

Spirytus 97% Bongoût na nalewki

oraz znane z dobroci **Rumy** krajowe i zagraniczne, **Rozolisy, Likiery** itp.

Skład fabryczny Zniesienie-Lwów.

Zamówienia uskutecznia się począwszy od 5-cio kilowych posyłek pocztowych. 2128

Wszelkie papiery wartościowe i inne 5

po najdokładniejszym kursie dziennym

nie licząc żadnej prowizyi

kupuje i sprzedaje

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony do lokalu parterowego w gmachu bankowym.

ANTILENTILIA.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, zsuwa w krótkim czasie: **piegi, plamy wątrobiane, blizny** itd. **nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena **2** złr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika l. 3., Halicka l. 11., *Kraków:* Sukiennice l. 20., *Czerniowce:* Rynek l. 2., *Przemyśl:* Franciszkańska l. 24.

„ORPHEUM“ KLINGSBERG.

Theatre variete à la **RONACHER.**

Codzień przedstawienia z urozmaiconym programem. 1871

Początek o godz. 8½.

Wydanie szóste.

Już wyszły z druku

Doświadczone Sekreta

Smażenia konfitur

i SOKÓW

przez 2263

Florentynę i Wandę

obejmują:

Smażenie konfitur ze wszystkich istniejących owoców.

Konserwy czyli *Kompoty* z brzoskwiń, gruszek, renglot, wiśni, porzeczek itp.

Owoce smażone w cukrze.

Wszelkie Soki, Marmolady, Powidełka owocowe.

Konserwy z Owoców w spirytusie i w occie.

Nauka robienia Lodów, Pomadek, Karmelków, Sorbety owocowe itp.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. **66 ct.** wysyła franco, drukarnia narodowa Stan. Maniecki i Sp. Lwów, Hotel Żorża.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie** 90 ct., **rocznie** 3 zł. 60 ct. Prenumeratorowie roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo **„Mód paryzkich“** Lwów, Łyczakowska 27. 605

Numera okazowe na żądanie wysyła się bezpłatnie.

1088

Słynne na całym świecie

Koła „Opel“

fabrykat pierwszorzędny. Wyłączna sprzedaż dla Galicyi i Bukowiny.

„Cycle house au Louvre“

Lwów, ul. Sykstuska 6, pasaż Hausmana

Ulgi w spłatach wedle umowy.

Dla prowincyi cenniki gratis i franco.

W Zakopanem do sprzedania willa „Nałęcz“ z ogrodem, w pięknem położeniu, przy ulicy Chramcówki, obok willi Dra Baranowskiego z Warszawy — wraz z kompletnem urządzeniem wewnętrznem. — Bliższej wiadomości udziela dom komisowy A. Modlińskiego w Zakopanem, lub właściciel Z. Kędzierski, ulica Ochronek 4, we Lwowie. (2198

Do kąpieli

Sól morską i kamienną

Sól francensbadzką

Siarczan z żelaza

Wątrobę siarczaną

Kule żelazne

Gąbki tanie

poleca

W. CZOPP

Skład farb, pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, iż od dnia 1-go bm., rozpoczęliśmy wywozić we **flaszkach** powszechnie za znakomite uznane piwo **berneńskie** i zwracamy uwagę naszych P. T. odbiorców i Konsumentów, aby nie dali się bałamucić szumnymi artykułami naszych konkurentów, jakobyśmy się pod jakąkolwiek inną firmę podszywali, lecz że występujemy z naszym towarem zupełnie otwarcie, gdyż na flaszkach naszych jest umieszczona nasza firma i **właśnie dlatego, aby niezamieniono naszego piwa z lichem towarem, dotychczas we Lwowie dostarczanym,** zaopatrzyliśmy nasze flaszki żółtemi opaskami **z naszą firmą.**

Upraszamy tedy domagać się wszędzie tylko **piwa berneńskiego.** Kantor zamówienia przy ul. Sykstuskiej 17.

Dyrekcya

Towarz. zaliczkowo-handlowego dla popierania przem. godponio-szynkarskiego we Lwowie.

2240

Ekspedytora lub ekspedytorki poszukuje od 1-go sierpnia Urząd pocztowo-telegraficzny w Rudniku. Warunki listownie. 2246

Handel mieszany Pisarskiego w Dolinie, poszukuje natychmiast ucznia do praktyki. 2135

Miodosytnictwo

czyli sztuka przerabiania miodu i owoców na napoje, napisał Dr. T. Ciesielski. Cena 1 złr. 50 ct. Nabyć można w księgarniach i administracyi **Bartnika,** Lwów, Łyczaków 93.

Młoda niemka, blondynka, ujmującej powierzchowności, z domowem wychowaniem, szuka miejsca prowadzącej domem, u zamożnego człowieka. Łaskawe zgłoszenia pod „Lustige Seele“ Stanisławów, Post.-r. Listy anonimowe bez odpowiedzi. 2266

Ulica Kościuszki 5. Ulica Kościuszki 5.

2274

Fabryka SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Pierwszego Galic. Towarz. Akcyjnego

dla przemysłu chemicznego

przedtem

Spółki komandytowej Juliana Wanga

we Lwowie

poleca na sezon jesienny

Mączkę kościaną i superfosfaty

po nader niskich cenach.

Ktoby nie otrzymał naszego cennika, raczy łaskawie zażądać nadesłania tegoż, a po porównaniu z cennikami innych fabryk, przekona się, że **nasze ceny są w bieżącym roku najniższe.**

Również urządziliśmy WŁASNE LABORATORYUM CHEMICZNE, wobec czego każdy zamawiający u nas najmniej 10 cetnarów metrycznych nawozu, otrzyma potwierdzenie wyniku analizy.

Biuro zarządu: ul. Kościuszki 5, w parterze, róg od ulicy Trzeciego Maja.

Prawdziwe Czerechy Kleparowskie

codzień świeże — poleca najtaniej 2276

handel pod „Palmą“ **Z. Zadurowicza i Spółki** Lwów Akademicka 6.

Łaskawe zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotnie.

GRY TOWARZYSKIE!

2082 polecamy taniej jak wszędzie

LAWN TENNIS KOMPLETNE

RAKIETY i PIŁKI angielskie do Lawn Tennis.

KRĘGLE kule do kręgli z drzewa Lignum sanctum.

KROKIETY.

HAMAKI dla dorosłych i dla dzieci.

Przyrządy pokojowe gimnastyczne.

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

Skład farb, lakierów i materyałów

Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Amerykańskie klawiaturowe

MASZYNY do PISANIA

„Progress“ i „Mac Kinley“

Cena złr. **150** i **125.**

Jedyny system bez zarzutu, prawdziwie praktyczny i niezawodzący.

Pisanie szybkie, czyste i równe. — Alfabet daje się zmieniać. — Pismo widoczne podczas pisania. — Farbowanie bez wstążki. — Automatyczne ustawianie odstępów.

Prospekta i cenniki zasyła gratis 1896

firma WIKTOR BERGER Lwów

ul. Akademicka l. 8.

Żużle Thomasa

prawdziwe niemieckie

o wysokiej zawartości kwasu fosforowego, łatwo rozpuszczalnego w cytrynianie amonu

sprzedaje najtaniej 1884

Bank Rolniczy

we Lwowie.

Polska szkoła na cytrę.

Dzieło do *samodzielnej nauki* przez dyrektora i nauczyciela gry na tym instrumencie Wład. Mańkowskiego napisane i przez wszystkie pisma za najlepsze uznane. W eleg. kartonowej opraw. 3 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach, jako też u nakładcy. Nabywającym dzieło to wprost od nakładcy, przysłuża nabycie za rzetelną cenę własnego, fabrycznego kosztu *6 zł.* doskonałej, nowej, przez autora wypróbowanej, koncertowej cytry, w pudełku wraz z wszelkiemi przynależytościami. Osobno cytra ta nie sprzedaje się; w handlach muzycznych w dwójnasób tyle kosztuje; sprzedaje się zaś tak tanio dlatego, żeby rozpowszechnić grę na tak wdzięcznym instrumencie i dla tem łatwiejszej sprzedaży powyższej szkoły, — Adresować należy do nakładcy:

STANISŁAWA KÖHLERA 2168

Lwów — ulica Batorego l. 28 — Lwów.

Jobard Jeune Bernard

fondée en 1795 1101

Meursault **Bourgogne**

GRANDES PROPRIÉTÉS

Grands vins de Bourgogne

Pommard, Beaujolais, Macon, Beaune, Volnay, en futs et bouteilles mises en Chateau des années de plus reputées.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. — Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Z. Hałacińskiego.